

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lipca b. r. przeorowi konwentu Braci Miłosierdzia w Gorycyi, Janowi Bożemu Sobel, w ponownem uznaniu jego długiuletniej i pożytecznej działalności, nadać najmiłosiwiej tytuł rady cesarskiego, z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa, z kurii większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnopol, Zbaraż, Skawiat, Trembowla, na dzień 14 września 1886. Wybór ten będzie przeprowadzony w Tarnopolu, a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnymi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 31 lipca 1886.

Od dnia 17go do 26go lipca b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Rudnikach (pow. śniatyński).

Świerzb u koni: w Uniżu (pow. buczacki) i w Porsznem (pow. lwowski).

Nosaciznę u koni: w Wysuczce (pow. borszczowski).

W powyższym okresie czasu wygasty następujące choroby stadne:

Zaraza wąglikowa: w Podliskach (pow. bobrecki).

Świerzb u koni: w Tyszkowcach (pow. horodeński) i w Zrotkowicach (pow. mościński).

Nosacizna u koni: w Suchostawach (pow. husiatyński).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 lipca 1886.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii, jakkolwiek tylko częściowe, przyszło do skutku ku wielkiej szkodzie dla gabinetu Sagasty, a może z większą jeszcze szkodą dla samego narodu. Stosunki są niekorzystne dla przesilenia w tej chwili. Dzisiejszy stan przejściowy, w którym liczne żywioły liberalne zostały powstrzymane od zbiegowstwa z pod sztandaru monarchicznego pod rozmaite sztandary republikańskich awanturników, uznany został za nader trudny, i dla tego to w istocie patryotyczne stronnictwo zachowawcze uznało za stosowne popierać liberalny gabinet Sagasty. Zdołał on w samej rzeczy zapowiedzieć wielu reform, zgodnych z duchem czasu a nie podkopujących konstytucyjnej formy rządu monarchicznego, utrzymać karność w stronnictwie liberalnem. Rozprawy w kortezach ukończone niedawno, dowiodły, że konserwatyści kierowali się wysokim rozumem politycznym, jeżeli mimo poparcia swego dla ministerstwa liberalnego, pozostawili mu wszelką swobodę działania w obronie przeciw wycieczkom skrajnych republikańców, pan Sagasta bowiem odparł je zwycięsko i utrzymał większość skonsolidowaną, gotową bronić konstytucyi i monarchicznej formy rządu.

Po tem dość pomyślnem rozpoczęciu swojej akcji, musiał gabinet liberalny pomyśleć o większem utrwaleniu wszelkich stosunków w administracyi; pragnął więc oprzeć rządu swoje na silnej podwalinie, a więc na dobrych finansach kraju, na doprowadzeniu do normalnych funkcji budżetu, i w tym celu wybrał na ministra skarbu męża, który mniemał, że

obowiązkiem jego przedewszystkiem doprowadzić skarb państwa do równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami. Takim, nietroszczącym się o stronnictwa polityczne był p. Camacho, który zniewolony został w dniu 31 lipca mimo wytrwałości i mimo poparcia ze strony prezesa gabinetu, podać się do dymisji. W pierwszej zaraz chwili, gdy rozpoczął działalność swoją od reform, zdążających do oszczędności, spotkały go zarzuty partykularystów. Wycieczki te jednak nie przebrzmiały bez echa, znaleźli się wpływowi dygnitarze w wojsku, w senacie i w kortezach, którzy z interesów zaściankowych zrobili kwestye krajowe. Oprócz tego nadmienić wypada, że i minister skarbu nie spozczał na pierwotnym zarzysie reform, ale opracował obszerny plan, mogący odrodzić stosunki ekonomiczne Hiszpanii. Im głębiej jednak projekta te sięgały, im silniej wstrząsały lub zagrażały wstrząśnieniem przestarzałych nałogów a nawet nadużyły, tem silniejsza wznosiła opozycya, tak dalece, iż znalazła popleczników nawet w kilku członkach gabinetu. Protekcya ta zatem, udzielona przez kilku ministrów partykularnym interesom, a więc odmówienie solidarności swojej z projektami p. Camacho, zachwiała jego pozycyą. Gdyby mógł być liczyć na kolegów bezwarunkowo, byłby nie zważał i nadal na opozycyę tracącą z oka interes kraju. Same bowiem sprawy, które znalazły przeciwników, świadczą wymownie, że minister pragnął działać w interesie kraju wyłącznie. Oburzył naprzykład wielu na siebie za projekt sprzedaży lasów państwowych, w których gminy lokalne gospodarowały bez żadnej odpowiedzialności, gdyż nie uiszczały nawet rat dzierżawnych; oburzył z innej strony pewne partie polityczne za doprowadzenie do skutku

korzystnego dla ogółu a niekorzystnego może dla wielu jednostek traktatu handlowego z Anglią. Tak więc hiszpański minister skarbu pada ofiarą swojej gorliwości dla kraju, a wywołane ztąd trudności dla całego gabinetu, są rezultatem antagonizmu nie politycznego, ale czysto frakcyjnego.

KORESPONDENCYE

Poznań, 1 sierpnia.

Gra z otwartymi kartami już się rozpoczęła. W takiej tajemnicy utrzymywana dotychczas lista członków komisji kolonizacyjnej, została w tych dniach ogłoszona, a tem samem wprowadzoną w ruch akcyę, której zadanie według terminologii urzędowej polega na „ratowaniu zagrożonej niemieckości przed niebezpieczeństwami polonizacji“. Na ten ratunek, jak wiadomo, rząd przeznaczył w pierwszym rzędzie sto milionów marek, które mają służyć na wykupywanie z rąk polskich większych i mniejszych majątków i rozparcelowywanie ich pomiędzy kolonistów niemieckich. Komisya rzeczona, która będzie rezydować stale w Poznaniu z aparatem około stu urzędników, składa się ogółem z dziewięciu członków, mianowanych przez króla, mianowicie naczelnego prezesa rządu krajowego prowincyi poznańskiej hr. Zedlitz Tritzschlera, jako przewodniczącego, naczelnego prezesa Prus Wschodnich i Zachodnich p. Ernsthausena jako zastępcę przewodniczącego, dalej byłego dyrektora politycy w Poznaniu, a obecnie generalnego dyrektora landszafty Staudego i generalnego dyrektora landszafty w Grudziądzu, z prezesa generalnej komisji w Bydgoszczy, wreszcie po dwóch właścicieli dóbr w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Oprócz wyżej wymienionych, znajdują się w komisji reprezentanci ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa, skarbu, wyznań i oświaty. Komisya ma odbyć niebawem pierwsze posiedzenie i bezzwłocznie przystąpić do trudnego dzieła. Ze dzieła, które przypada komisji kolonizacyjnej, nie będzie tak łatwym jak się w pierwszej chwili zdawało, o tem już dzisiaj nikt nie wątpi, a te dzienniki liberalne, których patronowie najgłośniej w

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

CIIL.

Kampania lecznicza. — Co dawniej robiono w lecie a co w zimie. — Wiara w wody mineralne. — Lecznicza dla ubogich we Lwowie.

Nastała pora ogólnego leczenia się i wyjazdu do miejsc kąpielowych. Lekarze zasypywani bywają przez pacjentów pytaniami, jakie mają pić wody i z uśmiechem opowiadają jeden drugiemu, jakich rad udzielił. Powiedziałem już, że sto lat upłynęło, nim świat pozna, jak śmieszny był ze swoją wiarą w skuteczność wody, która opłukała pewne pokłady mineralne, nim się dostała na powierzchnię. W rzeczywistości skuteczne są w swoim kierunku tylko tak zwane wody gorzkie, ale zastąpić je można z wielką korzyścią czystą solą głąberską, której dostanie w każdej aptece, bez niepotrzebnych przymieszek. Wszystkie inne wody zawierają ingrediencyę leczącą w nadzwyczaj minimalnej ilości. I tak n. p. woda iwonińska, jakkolwiek jedna z najsilniejszych, zawiera dopiero w dziesięciu flaszkach tyle jodu, ile go lekarz zapisuje w jednym proszku, tam gdzie kuracya jodowa jest wskazana. Najzabawniejszym jest przesąd co do wód siarczanych, czyli zawierających gaz siarkowodowy. Gaz ten jest to ciało pod względem chemicznym „obojętne“, a więc bardzo leniwo poddające się jakimkolwiek przestoczeniu. Wyrabia się ono ciągle w organizmie ludzkim, ku wielkiej tegoż uciążliwości. Zkądże naraz ta sama ingrediencya,

przesyciwszy swoją niemłą wonią wodę w wannie, ma być pomocną na różne cierpienia. I zkad w ogóle weszło w modę, że właśnie w lipcu i w sierpniu wysoka szlachta, inteligencya i mieszczaństwo oddają się trochę o swoje zdrowie? Dawniej o tej porze wojowano, a z ran i wszelkiego innego bolenia leczono się na leżach zimowych. W okolicy Buczacza, powtarza lud legendę o Dytrychu Abdanku Buczackim, któremu gdy już był stary i zaniemógł na zdrowiu, lekarz przywieziony ze Lwowa radził, ażeby się pojednał z Bogiem, bo wkrótce umrze. Pojednał się z Bogiem, i owszem; ale umierał w łóżku — przynigdy! Jeszcze żaden mojego rodu i znaku tak nie umierał! Wyspowiadał się tedy pan Dytrych i przyjął komunię, a potem kazał stanąć pod broń zaciągom niemieckim, i wynieść na dziedziniec chorągwie znaczone Abdankiem, i posadzić się na swego ulubionego wronego konia, poczem poezwałował w stronę Jazłowca, zkad dochodziły słuchy o Tatarach. I nim słońce zaszło, grot tatarski tkwił głęboko w tej rycerskiej piersi, co ostatniego technienia nie chciała wydawać w łóżku. Ciało złożono na marach, po nad Strypą, nad Koropcem, nad Złotą Lipą zajęczały dzwony w kościołach i cerkwiach, aż orszak pogrzebowy przybył do Lwowa i złożono zwłoki w katedrze, w kaplicy Buczackich (gdzie teraz Sanctissimum).

A dzisiaj? Jeszcze doktor ani wspomina o księdzu, jeszcze nawet wahałby się powiedzieć stanowczo, że zdrowie pana dobrodziejka wymaga jakiej ratunkowej akcji, a już kto może, pomyka do Karlsbadu, do Cieplie, ażeby w osobie swojej ocalić ojczyznę dzielnego jej syna. Ale też niech-no kiedy Tatarzy spróbują pomknąć pod Jazło-

wiec! Brr, aż niemiło pomyśleć, co ich tam czeka.

Przypatrując się różnym ludziom i ich stosunkom, nabyłem przekonania, że we Lwowie w pewnych sferach panuje pewien zbytek, który działa szkodliwie na materialne i fizyczne warunki bytu rodziny, i staje się przyczyną mniemanej potrzeby wyjazdu do wód na lato. Jest to zbytek w pomieszkaniu. Państwo X. mają 1400 złr. rocznie. Jest ich troje: mąż, żona i córeczka. Mieszkają na drugim piętrze w jednej z okazyalszych ulic i zajmują: przedpokój, salon, gabinet pana domu, sypialnię i pokój jadalny, kuchnię i t. d. Jest to jedna z tych nowszych kamienic, w których na oko wszystko przedstawia się wcale elegancko. Państwo X. mają odpowiednie urządzenie, dywany, firanki, portyery, piękne świecące drobiazgi itp. a czynszu rocznego płać 700 złr. Pozostaje drugich 700 na życie, na garderobę, służbę itd. Rezultat jest taki, że zamiast sługi własnej potrzeba kontentować się posługaczką, że rano i wieczór potrzeba z bojaźliwą skrupulatnością obliczać ilość bułek, które mogą być skonsumowane, że obiad bywa czemś do przypomina pod względem jakości, ale nie ilości karmienie mniejszych drapieżnych zwierząt w menażeryi, i że gości przy herbacie częstuje się wędlinami, kupowanymi u bardzo podejrzanego masaża. Jakość mleka, masła, mięsa itd. konsumowanego u państwa X. nie da się wcale opisać. Oprócz tego w zimie cały prawie ich elegancki apartament pozostaje nieopany, wyjąwszy dwa albo trzy razy, kiedy się przyjmują gości. Państwo tulą się w jadalnym pokoju, który się ogrzewa od kuchni, a mam nawet niewątpliwe informacje, że pewnej ostrej zimy cała familia sypiała

w kuchni na około przypiecka. Dziewięć miesięcy takiego życia przysporzyć może najzdrowszemu człowiekowi więcej różnych katarów i innych dolegliwości, niż ich wyleczyć może Krynica, Żegestów albo Szczawnica. Ztąd konieczna potrzeba zadłużenia się na wyjazd, i jeszcze większego później kulenia się dla pokrycia niedoboru. Ci sami państwo X. mogliby mieszkać bardzo wygodnie, chociaż mniej okazałe za 400 rocznie. Zostałoby im 300 złr. Dodawszy do tej sumy 20 centów dziennie do rubryki mięsa, a 10 centów do masła, nie wydałoby się jeszcze 120 złr. rocznie, a miałyby się te artykuły żywności w jak najlepszym gatunku. Sześć sagów drzewa opałowego kosztowałyby 90 złr. a reszta oszczędności wystarczyłaby na utrzymanie sługi i odpadłyby naraz wszystkie cierpienia pochodzące z niezdrowego jada, chronicznego ziębnięcia i t. d. W lecie zaś, zamiast z kuso obliczonym budżetem puszczać się do kąpiel, biedować tam i biedować później w domu, lepiej jest urządzić jak najczęściej wycieczki do Winnik, do Starego Siola, do Zimnej wody, albo do Brzuchowic, albo też piechotą na Wysoki Zamek, na Pohulanę, lub do Kiselki.

Przemysł skorzystał w wysokim stopniu z naszego uprzedzenia o skuteczności i pożytku wód mineralnych, i kto by dziś chciał szerokim kołom otwierać oczy w tej mierze, musiałby wejść w zapasy z interesowanymi tu wielkimi potęgami materialnymi. Mógłby to zresztą uczynić tylko lekarz rzucając światło fachowej krytyki na różne utarte a nieuzasadnione mniemania. Pospieszam tutaj dodać, że mojem zdaniem trudno znaleźć coś przyjemniejszego nad pobyt w miejscu kąpielowem, gdy się

sejmie domagali się milionów na wykupno ziemi polskiej, poczynają w miarę zbliżania się terminu dla rozpoczęcia urzędowania komisji kolonizacyjnej ostygąć w zapale i objawiać powątpiewanie, czy podjęta praca przyniesie spodziewany skutek. I tak jeden z najnieprzyjajniejszych nam dzienników berlińskich zamieścił na powitanie komisji kolonizacyjnej obszerny artykuł, w którym powiada wprost, że nawet najzagorzalsi niemieccy właściciele w Poznaniu, ani wierzą w to, aby najnowsze ustawy antypolskie miały przyczynić się do zgermanizowania ludności polskiej; ani też tego pragną. czego nawet interes tych właścicieli nie wymaga, aby znowu tak bardzo szerzyć niebezpieczeństwo między ludnością wiejską. „Więski robotnik polski — cytujemy tu dosłownie odnośny ustęp, jako niezmiernie charakterystyczny w szpaltach ultra-niemieckiego organu — otóż wiejski robotnik polski jest nie tylko bardzo pokorny, posłuszny, skromny w wymaganiach, a nadto, co bardzo ważnym jest warunkiem w tych dzielnicach, jest on przewidywany do miejsca i niechętnie się przeprowadza. Dopóki nie umie po niemiecku, dopóty jest niejako *adscriptur glebae*, a im więcej pośród klasy robotniczej szerzy się niemiezczyzna, tem większe jest niebezpieczeństwo jej emigracji ku zachodowi. A któż ma tego robotnika zastąpić? Czy robotnik niemiecki? Wszyscy właściciele dóbr w okolicach przeważnie polskich, lękają się podobnych nabytków, gdyż to po większej części leniwa, niechętna i niezdolna do pracy, a za to z wielkimi pretensjami hołota. Tak więc Niemcy dziedzić, przy całym swym patriotyzmie i ofiarności, muszą się liczyć z miejscowemi stosunkami i nie mogą występować stanowczo przeciw polonizmowi. Dziedzic Niemiec, nie chcąc narażać się na straty materialne, widzi się zniewolonym uczyć się po polsku, aby mógł się porozumieć z robotnikiem polskim. Takie doświadczenia poczynią niezawodnie także kolonie, które rząd zamierza urządzić na gruntach nabytych od Polaków. Koloniści niemieccy będą musieli także liczyć się z miejscowemi właściwościami, jeżeli nie chcą narażać się na ruinę materialną, a do germanizowania dzielnic polskich bardzo mało, albo wcale się nie przyczynią.“

Głos powyższy nie jest bynajmniej odosobnionym w prasie niemieckiej, owszem w mniej więcej takim tonie odzywają się także inne pisma, spiesząc przytem z radami, jakby na innej drodze dało się przyspieszyć dzieło germanizacji.

Chociaż komisya osadnicza nie rozpoczęła jeszcze urzędowanie swoich czynności, agenci uwijają się już i upatrują stosowne pod kolonizację majątki. Powodło się im nawet zakupić już kilka posiadłości na rachunek komisji. Niedawno niejaki Wendorff nabył majątek Komarno w powiecie największej polskim, bo gnieźnieńskim, a w tych dniach w tymże powiecie przeszła w drodze przymusowej licytacji w jego posiadanie przeszliczna wieś Łubowo za 300.000 marek. Do licytacji stanęli także Polacy, lecz w obee oferowania ceny ze strony Wendorffa musieli się cofnąć, chociaż jak zapewniają majątek wart znacznie więcej, bo przed

kilkoma laty dawano za niego dotychczasowemu jego właścicielowi p. Lewandowskiemu przeszło 400.000 marek. Wiadomość o tym nowym wyłomie w posiadłości polskiej wywołała powszechnie przygnębiające wrażenie a zarazem ubolewanie, iż od licytacji odsunęli się ludzie rozporządzający znaczniejszymi kapitałami, ci właśnie, na których liczą najwięcej inicjatorowie założenia banku powołanego do paraliżowania działalności komisji kolonizacyjnej. Co się tyczy tego banku to zdaje się, iż odnośny projekt pomimo silnego poparcia ze strony ludzi najlepszych chęci, lecz małych środków materialnych, nie wyjdzie ze sfery złudnych marzeń, bo dotychczas przynajmniej nie nie słychać, jakoby znalazł on odgłos w tych kołach, które w pierwszym rzędzie mogłyby zamienić go w czyn.

Prawie równocześnie z nominacją listy członków komisji kolonizacyjnej ogłosił dziennik urzędowy ustawę o ustanowieniu i stosunku służbowym nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach ludowych w W. Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich. Postanawia ona, iż odąd przysługuje państwu prawo mianowania tych nauczycieli i nauczycielek, a magistraty i deputacje szkolne w miastach, zaś władze gminne po wsiach, mają być tylko wysłuchane, czy nie myślą protestować przeciwko wyznaczonemu przez rząd kandydatowi. Następstwa tej ustawy dla ludności polskiej łatwo odgadnąć; nie ukrywa się ona zresztą z istotną tendencją: w szkołach ludowych ma zapanować wyłącznie duch niemiecki, a posady mają być udzielane tym tylko, którzy dają rękojmię krzewienia tego ducha.

Dotychczasowy naczelny prezes prowincji poznańskiej, pan Günther, któremu reprezentacja miejska udzieliła honorowe obywatelstwo, pożegnał się już z władzami i radą miejską i opuścił Poznań, przenosząc się na stałe mieszkanie do Frankfurtu nad Menem. Pozostawia on po sobie pamięć służbistego, lecz wyrozumiałego dygnitarza, który trzymając się ściśle prawa, unikał wszystkiego, co by mogło wpływać na pogorszenie położenia ludności polskiej.

Powoli poczynają wypełniać się luki powstałe w zarządzie archidiecezjalnym skutkiem ustawodawstwa majowego. W tych dniach ksiądz arcybiskup Dinder ustanowił wikaryuszami generalnymi i oficyantami na archidiecezję poznańską księży prałata Likowskiego, męża wielkiej wiedzy i cnót niepospoliczych, a na archidiecezję gnieźnieńską księdza kanonika Korytkowskiego, dalej zamianował 14 egzaminatorów prosodjalnych i 7 cenzorów ksiąg duchownych. Niesłychanie daje się czuć brak duszpasterzy, któremu jednak powoli tylko będzie można zaradzić. Ksiądz arcybiskup Dinder, przybywszy do Poznania, zastał osieroconych przeszło 200 parafij, z tych około 40 otrzymało już kierowników duchownych. W tym stanie rzeczy jedynie skutecznym środkiem byłoby otwarcie na nowo seminarium duchownego, o co też usilnie stara się arcybiskup. Jak wiadomo, sprawa ta na mocy układu ze Stolicą św. zawisła jest wyłącznie od woli królewskiej.

SPRAWY MONARCHII

(Zgromadzenie ludowe w Peszcie — Biuletyn o stanie cholery).

Zwołane przedwczoraj przez skrajną lewicę zgromadzenie ludowe odbyło się w ogóle bez zająć i zupełnie spokojnie. Komitet, w którego skład wchodziło 150 studentów, czuwał już od rana nad utrzymaniem porządku. W zgromadzeniu tem wzięło udział przeszło 6000 osób. Dep. Geza Polonyi otworzył meeting o godzinie 4 po południu. Po ukonstytuowaniu się biur, odpiewali zgromadzeni z odkrytą głową hymn narodowy, poczem Polonyi zabrał głos jako pierwszy mowca. Po nim przemawiali br. Iwor Kass, Karol Eötvös, który w mowie swej wspominał o marszałku Radeckim i żołnierzach węgierskich, którzy pod nim walczyli, dalej Otto Hermann, poczem Eötvös ponownie zabrał głos. Po jednomyślnym przyjęciu znanych rezolucyj zamknął dep. Polonyi zgromadzenie o godzinie w pół do 6 przemówieniem wzywając zebranych, aby także przy rozejściu zachowali się z godnością i dowiedli, że w meetingu brali udział obywatele Pesztu, a nie szumowiny społeczeństwa.

— *Polit. Corr.* ogłasza następujący biuletyn o stanie cholery w Tryeście i austriackim Wybrzeżu: Od 22 do 28 czerwca włącznie zapadło na cholere w okręgu miasta Tryestu 33 osób, zmarło 20. Od chwili pojawienia się epidemii, t. j. od 7 czerwca br. zapadło ogółem 102 osób, z tych 23 wyzdrowiało, 58 zmarło, a 21 pozostało pod opieką lekarską. Pomiędzy żołnierzami nie zaszedł żaden nowy wypadek cholery. Wzrost tedy nie jest znaczny, a epidemia występuje dotychczas w ograniczonych roz-

miarach. W Istrii pojawiły się sporadyczne wypadki z wynikiem śmiertelnym. w politycznych powiatach Volesca (w gminie Jelsane) i Mitterburg (w gminie Fianona). Natomiast rozszerzyła się cholera w politycznym powiecie Capodistria, gdzie w dwóch gminach zapadło 140 osób a zmarło 8. W małej załodze Capodistria stwierdzono d. 28 z. m. jeden podejrzany wypadek.

Sprawy rosyjskie.

(Przyjaźń rosyjsko-niemiecka. Adwokaci w głównych miastach.)

Wiedeńskie biuro telegraficzne komunikuje nam treść artykułu, zamieszczonego w *Mosk. Wied.* a omawiającego „rosyjsko-niemiecką przyjaźń i jej następstwa“. W artykule tym powiedziano pomiędzy innymi: „Pragniemy, aby Rosya pozostawała w przyjaznych stosunkach do Niemiec, lecz takie stosunki pragniemy utrzymać z innymi także państwami, przeto i z Francją. Uważamy za rzecz zupełnie nieprawdopodobną, aby Niemcy szukały kiedykolwiek z nami konfliktu. Gdyby jednakże Anglia, co jest możliwym, weszła z nami w zatarg orężny na dalekim Wschodzie, wówczas Francja, której antagonizm dla Anglii jest zarówno wielki jak dla Niemiec, nie pozostałaby prawdopodobnie bezczynnym widzem walki, na co uskarżać się nie mielibyśmy zaprawdę powodu.“

Petersb. Listok zapisuje jako pogłoskę wiadomość, iż obecna liczba adwokatów praktykujących w Petersburgu, Moskwie, Odessie i Warszawie, uznana będzie za normalną, nowi zaś adwokaci dopuszczani będą na przyszłość do praktyki tylko w razie otworzenia się wakansu.

Z Bułgarii.

Według listu z Sofii do *Pol. Corr.* ostatnie posiedzenia zgromadzenia bułgarskiego były niesłychanie burzliwe a to z powodu kwestyi zakupna kolei żelaznej Ruszcuk-Warna, która też była głównym motywem ustąpienia z gabinetu ministra sprawiedliwości Radosława. Raz nawet, gdy okazała się potrzeba tajnego posiedzenia a publiczność musiała opuścić salę obrad powstało takie wzburzenie, iż trzeba było zarekwirować żołnierzy. Przedłożenie w sprawie budowy linii Sofia-Carobrod-Vakarel przyjęto na ostatnim posiedzeniu i udzielono na ten cel rządowi kredytu do wysokości 33 milionów franków.

Tak głośny w czasie zeszłorocznej rewolucyi wschodnio-rumelijskiej dr. Stransky powrócił już do Filipopolu. Opuścił on Sofię mocno rozczarowany, albowiem wszystkie jego nadzieje co do zajęcia miejsca w gabinecie bułgarskim okazały się iluzorycznymi. Przy tej sposobności, jak pisze wiedeńska *Presse* należy w interesie prawdy historycznej sprowadzić do właściwej miary legendę, jaka wyrobiła się co do udziału dr. Stransky'ego w zamachu filipopolimskim. Powszechnie, a przedewszystkiem za granicą, poczytują Stransky'ego jako głównego czynnika tego zamachu i jako tę osobistość, w której rękach spoczywały przez pewien czas losy Wschodniej Rumelii. Wobec tego zapewniają ze strony urzędowej, iż dr. Stransky nie tylko nie wziął wybitnego udziału w wypadkach filipopolimskich, lecz w ogóle nie odegrał żadnej ważniejszej roli, a w Bułgarii nie zaliczają go bynajmniej do szeregu tych osobistości, które zasłużyły się około dzieła unii.

Ruch anarchistyczny w Europie.

Berliner Pol. Nachrichten piszą: „Ruch anarchistyczny w Europie wkracza systematycznie i coraz jaskrawiej na ścieżki barbarzyńskiego wyuzdania. Zaledwo przebrzmiały echa dzikiej walki ulicznej w Amsterdamie, a już nowa burza anarchistyczna wznosi się na widokregu w postaci zapowiedzianej na dzień 15 sierpnia manifestacji rzesz ludowych w Belgii. Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że jesteśmy w przededniu olbrzymiego widowiska, gdyż żywiły urządzające je starają się, ażeby wzniesić przeobrażenie w rządach i klasach posiadających, zgromadzić do udziału w manifestacji jak najliczniejszą rzeszę. Tym samym środkiem usiłują obudzić interes w warstwach najliczniejszych ludności i skłonić je do uczestnictwa w ruchu. Przewodniący i kierownicy ruchu belgijskiego, który ma się odbyć w dniu 15 b. m., liczą więc nie tylko na ludność Belgii, ale także na przypływ ludności z zagranicy, z Niderlandów, z Niemiec, a szczególnie z Francji. Wiele mówiącą jest działalność „komitetu uroczystości“ w Brukseli, który wobec francuskiej kolei Północnej wystąpił z pretensją, ażeby dla spodziewanych z Paryża gości w liczbie 10.000 zniżyła ceny przejazdu. Jakkolwiek na uroszczenie to dano odmowną odpowiedź, świadczy to jednak, jak wielkie i przesadne wyobrażenia mają ci ludzie o

swej „zbawiennej“ działalności i jak dalece potrzebne są środki prewencyjne, któreby mogły ochłodzić nieco rozgorączkowaną wyobraźnię członków partii przewrotu.

Władze decydujące w Brukseli nie powzięły dotychczas żadnej stanowczej uchwały, chociaż termin ewentualnych zajęć już bardzo bliski. Jeżeli rząd belgijski odniósł jakiegokolwiek wrażenie ze scen, które rozegrały się w Amsterdamie, to spostrzegł zapewne, jak dalece tam powaga legalnych władz zachwiana została, anarchiści zaś do prawdy nie mają powodu uskarżać się na surowość, gdyż dzieło zachwiania owej powagi powiodło się im znakomicie. Coraz widoczniejsze niebezpieczeństwo, grożące ze strony anarchii, same przez się zniewalają społeczeństwa do oglądania się za środkami obrony. Anglia i Ameryka pierwsze dały przykład i zmieniły stanowczo stanowisko swoje, oraz politykę względem dążeń anarchicznych. Wiadomo, że niedawno przyszedł do skutku traktat o wydawanie zbrodniarzy i przestępców, którzy się dopuszczają czynów karygodnych w Anglii przeciw Ameryce, a tam przeciw Anglii. Państwa kontynentalne narażone są bardziej i mogą doczekać się niejednej podobnej niespodzianki, jak ta, której widownią był Amsterdam, albo jak manifestacja, zapowiedziana na 15 b. m., której trudno przypisywać charakter pokojowy.“

Reforma irlandzka.

Dzienniki londyńskie donoszą, że mimo powątpiewań, podniesionych przez Irlandczyków, żeby rząd konserwatywny zechciał się zająć załatwieniem sprawy irlandzkiej, gabinet Salisbury'ego ma jednak zamiar całą sesję zimową poświęcić wyłącznie kwestyi irlandzkiej. *Daily News* wyraża zadowolenie na wiadomość, że lord Salisbury zajęty już w tej chwili planem wyczerpującego rozwiązania sprawy irlandzkiej i nie myśli wcale na czele swego programu stawić środków wyjątkowych przeciw Irlandyi. *Daily News* mówi: „Kto zna przebieg kariery lorda Salisbury'ego, nie zdziwi się pewnie, gdy usłyszy, że Salisbury został w ciągu kilku tygodni gorętszym jeszcze niż Gladstone, zwolennikiem autonomii irlandzkiej“. *Daily News* zapowiada w takim razie pierwszemu ministrowi poparcie wszystkich szczerze liberalnych członków parlamentu. Dubliński dziennik konserwatywny *Express* utrzymał z Londynu korespondencję, w której między innymi znajduje się ustęp tej treści: „Zimowe miesiące sesji parlamentarnej mają być poświęcone przygotowaniom ustaw irlandzkich, jeżeli rządowi pozwolą na to spokojne stosunki w Irlandyi; a jeżeli nie pozwolą na to wicherzyciele, to liga narodowa wie, co ją czeka. Premier ma szczerzy zamiar rozwiązać kwestyę irlandzką w duchu odpowiednim wielkiemu i szlachetnemu zadaniu i chce całą sesję zimową poświęcić tej sprawie, ażeby na wiele lat sprawa ta była załatwiona. Wszelkie władze irlandzkie, począwszy od wicekróla, cały system administracyjny, ma być zreformowany w duchu popularnym. Unia, zamiast nadwężenia, ma być ścięsniona, a obydwie narody zbliżone do siebie.“

Lord Randolph Churchill.

Najwięcej zajęcia obudzającym ministrem w nowym gabinecie jest najmłodszy a zajmujący w skutek mianowania go poważne stanowisko lorda kanclerza skarbu, lord Churchill. Pomimo, że wiele o nim rozpisywały się dzienniki londyńskie przed rokiem, gdy był członkiem tegoż samego konserwatywnego gabinetu, obecnie także wynajdują coraz nowe szczegóły, i badają wszechstronnie sytuację, w której się znalazł i którą sam stworzył, gdy mu równocześnie powierzono i przywództwo stronnictwa konserwatywnego w Izbie niższej parlamentu *Times* z okazji mianowania go kanclerzem skarbu i przywódcą torysów, pisze:

„Lord Randolph liczy dopiero 37 lat życia. Posiada on za mało doświadczenia dla kierownictwa w urzędzie lecz bardzo niedawno okazał wybitne zdolności w dyskusjach parlamentarnych, w których brał udział. Szybkość, z jaką doszedł do znaczenia i potęgi w Izbie, wskazuje, że miał talent polemiczny, który jednak uważać trzeba raczej za przeszkodę na stanowisku, na którym konieczna jest rozważa wytrawnego męża politycznego. Lord Churchill przyjmuje trudne i pełne ciernistych przeszkód zadanie. Organizm jego nie należy do niewyczerpujących się, a przewodnictwo w Izbie, zwłaszcza wobec łatwej do przewiedzenia opozycji, wymagać będzie niezwykłej wytrwałości. Dodać do tego należy jeszcze zazdrość członków własnego jego stronnictwa; zawiść, na którą musi być narażony, gdy się uwzględni usposobienie tych wszystkich, którzy czekali na stopnie za służbą i z wieku im przynależne. Jedną z tajemnic powodzenia lorda Churchilla jest

okoliczność, że wcześniej poznał położenie, wynikające ze zmiany głosowania i umiał się do tego zastosować. Uznał on wcześniej, niż wielu innych torysów, że jeżeli konserwatywny zechce wyjść obronną ręką i utrzymać nadal swoje znaczenie, to musi się odwołać do wielkich rzesz ludowych.

Gdy inni bardzo ostrożnie występowali, lord Churchill odezwał się śmiało i językiem, zrozumiałym dla warstw jak najszerszych. Nie szczędził przyprawy sarkastycznej, przeplatanej conceptami banalnymi, które pojmuje robotnik i prosty wyrobnik. Skutkiem tego stał się młody lord figurą najwięcej budzącą interesu w obozie konserwatywnym i uzyskał stanowisko i zwolenników tak licznych w kraju, że wyszło to na pożytek nie tylko jemu, ale całemu stronnictwu. Odwaga i zdolności zdobywają zawsze poważanie, a tych przymiotów nie odmówi Churchillowi nawet najsurowszy krytyk. Mamy nadzieję, że potrafi on obecnie rozwinąć i przymioty cnót uzupełniających, jak roztropność, wytrwałość i ogledność męża stanu.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi parafialnemu w Wilkowiecach, w powiecie bialskim, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Julian Klaczko** w tych dniach przybył z Wiednia do Krynicy.

— **Dyrekcya c. k. Seminarium naucz. żeńsk.** we Lwowie ogłasza, iż na bieżący rok szkolny tylko do klasy I będą przyjmowane kandydatki na mocy egzaminu wstępnego, do klas zaś innych te, które już uczęszczały do seminarium i były uznane do tych klas za przysposobione. Wpisy do klas wszystkich seminarium, kursu freblowskiego i szkoły wzorowej odbywać się będą dnia 29, 30 i 31 sierpnia, późniejsze zgłoszenia do którejkolwiek klasy nie będą uwzględnione. Kandydatki zgłaszające się o przyjęcie do klasy pierwszej seminarium, lub na kurs freblowski przy wpisie mają przedłożyć: a) metrykę urodzenia, że rok 15 ukończyły, (na kurs freblowski rok 16), b) świadectwo odbytych nauk, c) świadectwo lekarskie, iż są zdrowe i zdolne do zawodu nauczycielskiego, d) zgłaszające się po przerwie odbytych nauk świadectwo moralności, e) rodowód sporządzony w dwóch egzemplarzach, f) próbki własnych rysunków i róbót ręcznych. Dyrekcya zwraca też uwagę i na to, że wedle obowiązujących przepisów kandydatki bez przysposobienia muzycznego nie mogą być przyjęte, dla tego każda ze zgłaszających się kandydatek musi umieć pewien zanęt pieśni religijnej lub innej; kandydatki bez głosu i słuchu absolutnie nie będą przyjęte. Zgłaszające się do klas innych mają przedłożyć rodowód w dwóch egzemplarzach i świadectwo szkolne z ostatniego półroczu, na którym ma być poświadczenie dyrekcyi, gdyby kandydatka była z innego seminarium. Bez tych dokumentów żadna z kandydatek do wpisu nie będzie dopuszczoną. Egzamina wstępne do klasy I rozpoczną się dnia 1 września po odbytem o godzinie 9 nabożeństwie w kaplicy zakładu; egzamina zaś poprawcze z pojedynczych przedmiotów odbywać się będą tylko 1 września przed południem.

— **Posiedzenie zarządu gremium** chrześcijańskich kupców i przemysłowców we Lwowie, odbędzie się dnia 3 b m o godzinie 8 wieczorem, w lokalu towarzystwa „Sokół“, przy ulicy Zimorowicza na I piętrze. Porządek dziennego posiedzenia: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2. Sprawozdanie z wydania *Przewodnika handlowo-przemysłowego*. 3. Oznaczenie dnia walnego zgromadzenia i ułożenie porządku dziennego tegoż. 4. Wnioski do zmiany statutu towarzystwa. 5. Założenie biura informacyjno-handlowego. 6. Urządzenie przez towarzystwo wycieczki gremialnej do Czerniowiec, w czasie mającej się tam odbyć wystawy.

— **Ślub.** Dnia 26 lipca r. b. odbył się we wsi Porytym, gubernii komżyńskiej, ślub p. Tadeusza Kossaka, syna Juliusza i Zofii z Gałczyńskich, z panną Anną Kisielnicką, córką s. p. Witolda i Jadwigi z Duninów, właścicieli wsi Korzeniste. Blizsze kółko krewnych młodej pary towarzyszyło obrzędowi ślubnemu, poczem w Korzenistym podejmowała matka wraz z synem p. Kazimierzem gości weselnych. Na drugi dzień młoda para opuściła dom rodzinny udając się w Lubelskie do własnego majątku Kósmina, dokąd jej towarzyszyła rodzina pana młodego.

— **W uniwersytecie Jagiellońskiej.** Dnia wczorajszego odbył się wykład habilitacyjny dr. Józefa Milewskiego na temat „Obecny stan kwestyi monetarnej.“ — W bieżącym roku szkolnym liczba promowanych w tym uniwersytecie doktorów wszech nauk lekarskich urosła do niebywałej jeszcze cyfry 53; sądzimy więc — pisze *Przeгляд Lekarski* — że na braj lekarzy już skarżyć się u nas nie będzie można.

— **Rymanów,** 1 sierpnia. Kto znał Rymanów temu lat parę, ten nie poznałby go dzisiaj, tak go upiękosiła staranność i pieczo-

łowitość właścicielki, czcigodnej hr. Potockiej, tak go podniosło przekonanie o skuteczności tutejszego zdrojowiska. To też lista gości tego-rocznych przybrała niebywałe rozmiary a ożywienie szczerze, serdeczne, pociąga i opanowuje najbardziej nawet ociężałych czy poważnych. Nie znaczą to wcale, aby ten, kto szuka spokoju i samotności, nie mógł jej znaleźć. Rymanów ma tę wyższość nad innymi zdrojowiskami, że jest rozrzucony na znacznej przestrzeni. Wśród cudownych łasków szpilkowych powstają ciągle nowe wille szwajcarskie a w około nich coraz nowe ścieżki i spacery, urządzone bardzo starannie. Obok istniejącego od lat kilku ślicznego domu dr. Dukietę, tutejszego zdrojowego lekarza, cieszącego się powszechną sympatją, zasłużonym rozgłosem i praktyką, powstał w przeciągu kilku miesięcy w tym roku wspólny dom piętrowy z wieżą. Właściciel tego domu p. Zontak ze Lwowa, znaną swą uprzejmością nie mało się przyczynia do ożywienia i zjednoczenia tutejszego towarzystwa. W pięknej, obszernej sali tego domu odbywają się reuniony; tam też znaczna część gości rymanowskich znajduje pomieszczenie w apartamentach urządzonych z całym możliwym komfortem, którym również odznacza się i sąsiedni dom dr. Dukietę.

Do ożywienia Rymanowa nie mało się przyczynia doskonała muzyka węgierska, która codziennie po dwa razy przygrywa u zdroju lub na wielkiej łące, gdzie się odbywają ćwiczenia gimnastyczne i zabawy kolonii wakacyjnej. Dziś właśnie odbył się śliczny festyn na tej łące, na korzyść ogniowej straży ochotniczej rymanowskiej, w którym wzięła udział cała kolonia wakacyjna przy rozwiniętych sztandarach i dźwiękach muzyki. Dziewczątka niesły w rękach różnokolorowe chorągiewki, chłopcy karabinki. Zaiste uroczy był widok, gdy ten cały legion dziatwy w mundurkach lub kostiumach wiejskich wkroczył na łąkę w wzorowym porządku i rozwinął się w olbrzymim szeregu. Bawiący tu fotograf p. Eder ze Lwowa wykonał zdjęcie tego rzeczywiście malowniczego obrazu. Kto kiedykolwiek wątpił o pożyteczności instytucji kolonii wakacyjnych, niech przybędzie do Rymanowa a w krótkim czasie, patrząc na ogorzałe, promieniejące wesołością i zdrowiem twarzyczki dziewczątek i chłopczyków, nabierze innego przekonania. A nie tylko o zdrowie jest staranie w tej kolonii; kierownicy i kierownicy jej mają na oku niemniej ważne względy wychowawcze, pedagogiczne, a całe zachowanie się, karność i postawa kolonistów płci obojej, najlepiej świadczą o skuteczności szlachetnych usiłowań. Mówiąc o tem niepodobna zamilczeć, że główną tu zasługę ma dr. Józef Żuliński, który z niezmordowaną gorliwością i prawdziwie ojcowiskiem poświęceniem czuwa nad powierzona sobie dziatwą. Ponieważ sprawa tej kolonii żywo obchodzi kraj cały, postarałem się o bliższe o jej urządzeniu szczegóły, które też wam przesyłam w przekonaniu, że zainteresować mogą i powinny szerokie kręgi waszych czytelników.

Kolonia przybyła do Rymanowa dnia 16 lipca o godzinie 9^{1/2} wieczór. Pan Bogdan, dyrektor zakładu wyjechał po nią do Wróblika i po dziś serdeczną opieką ją osłania. Na miejscu przyjęła ją muzyka, komitet i zebrani licznie goście kąpielowi. Domek był przystrojony zielenią, a hr. Potocka przyjęła strudzoną dziatwę po macierzyńsku i sutą kolacją. Na drugi dzień rano ks. infułat Bober z Krakowa odprawił Mszę św. na intencyę kolonii.

Dom, odstąpiony łaskawie przez hr. Potocką na kolonię, został kosztem komitetu przebudowany. Obie, zupełnie równe połowy, jedna dla męskiego, druga dla żeńskiego oddziału, nie mają z sobą żadnej komunikacji, nawet przez ścianę. Każda posiada wielką salę, o 2 wielkich jakby weneckich oknach i obszerny przedpokój, gdzie się znajduje umywalnia. — Dziewczątka mają wejście od strony, z której wybudowano kuchnię, i tam też znajduje się wielka weranda sporządzona kosztem zarządu, gdzie młodzież przy dwóch odosobnionych stołach, w dni pogodne, spożywa obiady, śniadania i kolacje. — Chłopcy mają wyjście od strony zakładowego budynku, w bliskości którego kolonia się znajduje.

Kolonia obejmuje osób 25, z tych 23 lecących się. — Kierowniczką żeńskiego oddziału jest p. Strzelecka, męskiego p. Nowicki, nauczyciel ze Lwowa, nad oboma zaś bezpośredni nadzór i kierunek objął członek i sekretarz komitetu prof. Żuliński. Opieka lekarska spoczywa w rękach stałego lekarza zdrojowego dr. Dukietę, członka komitetu. On też wraz z dr. Stembartem, czasowo tu bawiącym, odbywał nazajutrz po przybyciu kolonii, bardzo dokładne oględziny i przepisał sposób kuracyi.

Porządek dzienny kolonii jest mniej więcej następujący: O 6 godzinie wstawanie, picie wody, trzema zawodami. O 7 pół do 8mej śniadanie, zwykle mleko niezbiernie z bułką. Następnie śpiew, czytanie, lżejsze ćwiczenia koło domu. O 9^{1/2} na 10tą drugie śniadanie, jednego dnia chleb z masłem, drugiego kawałek mięsa smażonego, potem chłopcy biorą karabinki, sprowadzone dla kolonii z Drohowyż, wyrób bardzo ładny i stosunkowo tani. Idąc zaś plutonami i z ogłosem bębna i trąbki koło domków mieszkalnych, zbierają prawie całą dziatwę (męską) tutejszą i idą na łąkę na musztrę i ćwiczenia.

Panienci zaś, uzbrojone w lasceczki, ud-

ją się do wielkiej sali, w domu p. Zontaka gdzie się zbierają znów wszystkie niemal dziewczątka tu bawiące, i pod kierunkiem p. Strzeleckiej odbywają systematyczne ćwiczenia gimnastyczne; koło 12 obiad (rosół, mięso i jarzyna, lub zupa, pieczeń i jarzyna, licząc na jedną osobę po 1^{1/2} funta mięsa), następnie spoczynek, pisanie listów, czytanie. Przed 3 godz. picie wody, kąpiel i znów picie wód. O pół do 5 podwieczorek.

O 5 zaś co drugi dzień wycieczka na łąkę, na ogólną zabawę dziatwy tutejszej, którą kolonia prowadzi, co drugi zaś wycieczka, na pobliskie góry i do lasów, do których również inne dzieci, często z opiekunami swemi się przyłączają. Tam to ze starszą dziatwą prof. Żuliński przeprowadza żywą naukę z poglądu, zapoznaje z roślinami, ich determinacją, a gdzie się nadarzy i z budową ziemi itd. Chorałny śpiew wszędzie towarzyszy i uprzyjemnia te wycieczki.

O 7 g. względnie pół do 8 kolacja (kwaśne mleko z kartoflami, grysik na mleku itp.) poczem śpiew, lekkie ćwiczenia i zabawy koło domu.

O 9tej pacierz i nocny spoczynek, przedtem wszakże niekiedy w dni piękne i ciepłe, zapoznaje prof. Żuliński starszą młodzież z gwiazdzistym niebem, którego wielka ścienna mapa zawieszona jest w kolonii.

Co niedzieli Msza św., podczas której kolonisti i kolonistki śpiewają pieśni religijne.

Do porządku opisanego od przyszłego tygodnia wprowadzony zostaje bardzo ważny punkt t. j. roboty ziemne, dla których komitet sprawił odpowiednie narzędzia. Dzięki dziewiczniej niemal przyrodzie tutejszych lasów i okolicy dziatwa znajduje przy tych robotach nie tylko pole znakomite dla ciała gimnastyki, ale nadto będzie miała sposobność, pozostawienia po sobie miłej pamiątki przez urządzenie nowych dróg, ścieżek itd.

Kolonia pojmując tak swoje zadanie, staje się niewątpliwie ogniskiem życia towarzyskiego, dla wszystkiej dziatwy, która przezwyciężając trudności i szkodliwego nawet trwonienia czasu. Ze zaś tak jest rzeczywiście, że kolonia obok głównego swego celu leczniczego spełnia zarazem ważne zadanie pedagogiczne, względem całej tutejszej dziatwy, to bawiący tutaj jej rodzice i opiekunowie najlepiej poświadczyć mogą.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Dla wygody publiczności otwartą została stacja kolejowa Zimnawoda-Rudno dla przyjmowania depesz prywatnych z ograniczoną służbą dzienną podczas sezonu letniego, t. j. od 1 maja do 30 września b. r. Na rok bież. oznaczono termin otwarcia na dzień 5 sierpnia.

— **Kalendarz myśliwski.** W miesiącu sierpniu wolno polować na jelenie i rogacze, na ptactwo wodne i błotne, na przepiórki, dzikie gołębie, dropie i pardwy, a od 15 sierpnia także na kuropatwy.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 3 b. m., według spozstrzeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr przeważnie zachodni, stan nieba zmienny, średnia temperatura dnia około 16°C., powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

— **Na rzecz pogorzalców Liska** wpłynęły na ręce starostwa rawskiego od urzędów parafialnych w Korczminie 2 zł. 50 ct., Białej 2 zł., Chleweczanach 3 zł. 80 ct., Domaszowie 2 zł. 75 ct., Szczercu 3 zł. 10 ct., Ławrykowie 10 zł.; od zwierzchności gminnych w Dynkach 2 zł. 40 ct., Tęhlowie 1 zł. 10 ct., Bruckenthalu 2 zł. 20 ct.; ks. Tarczyński 8 zł. 75 ct., razem 38 zł. 60 ct. Do starostwa sambońskiego, od gmin: Kowenice 1 zł. 80 ct., Nadyby 2 zł., Bylice 3 zł., Tarczynowice 1 zł. 75 ct., Sprynia 1 zł. 20 ct., Więckowice 1 zł., Czerehawa 2 zł. 30 ct.; od wójtów w Maksymowicach 95 ct., w Mrozowicy 1 zł.; od parafian w Bylicach 6 zł., Czaple 1 zł.; ks. Brittan 50 ct.; dochód z koncertu w Samborsku 10 zł., razem 31 zł. 50 ct. Do starostwa jasielskiego, od parafian w Piętrzymce 2 zł. 6 ct., w Grabiu 2 zł. 40 ct., w Szerzynchach 10 zł.; zbór izraelski w Żmigrodzie 7 zł. 46 ct.; p. W. Petrowicz 2 zł., razem 23 zł. 92 ct. Do starostwa zbarazkiego od parafian łań. w Zbarażu 7 zł. 54 ct., od zwierzchności gminnych, w Zbarażu 15 zł. 54 ct., Hołoszynach 2 zł., Roznoszyńcach 2 zł. 30 ct., razem 27 zł. 38 ct. Do starostwa w Nadwórnie: przełożeni obszarów dworskich w Pitkowie 1 zł. 50 ct.; w Delatynie 3 zł.; mieszkające gmin Neudorf 2 zł. 62 ct., Dory 2 zł. 54 ct. razem 9 zł. 66 ct. Do starostwa w Białej: urząd parafialny w Osieku 4 zł. 78 ct. Do starostwa dobromilskiego: S. Wodyński 1 zł. 50 ct., ks. B. Baczyński 5 zł., ze składek 1 zł. 75 ct.; od gmin: Wełykie 40 ct., Polana 65 ct., Iskań 1 zł. 70 ct., razem 11 zł. Do starostwa trembowelskiego gminy: Zazdrość 4 zł. 14 ct., Humniska 1 zł., Mogielnica 8 zł. 88 ct.; złożono w cerkwi trembowelskiej 4 zł., z kasy miejskiej w Trembowli 10 zł.; mieszkający Trembowli 8 zł. 16 ct., razem 36 zł. 18 ct. Do starostwa w Nadwórnie od mieszkańców Pasiecznej 3 zł. 64 ct. Do starostwa śniatyńskiego od gminy Rożnow 5 zł. 56 ct., Drahażymowa 2 zł. 20 ct., razem 7 zł. 76 ct.

Do starostwa gorlickiego od gminy Smerekowiec 4 zł. 48 ct.

— **Samobójstwo.** Józef Krowot, urodzony w Hohenstadt na Morawie, liczący lat 65, bezdzietny, wdowiec, był starszy przesuwasz kolei Karola Ludwika, pozabawił się wczoraj w południe życia przez powieszenie się na drzewie w ogrodzie realności pod l. 85 przy ulicy Gródeckiej, gdzie go już skostniałego znalaziono. Po skonstatowaniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego dr. Pawlikowskiego, oddano zwłoki do kostnicy głównego szpitala. Krowot zostawał 20 lat w służbie kolei, z której jako już niezdatny został usunięty, a gdy przed kilku miesiącami umarła mu żona, która z pracy rąk siebie i męża utrzymywała, popadł w taką nędzę, że aby zakończyć swą nędzę, skrócił sobie życie.

— **Zamaeh samobójczy** Jerzy Schönborn, szewe z profesyi, którego z powodu namiętnego pijaństwa opuściła żona, chciał się wczoraj wieczór w nietrzeźwym stanie rzucić z ganku drugiego piętra pod l. 3 przy ulicy Zamarstynowskiej, w miejscu służby swej żony, lecz został przez służbową tęże od wykonania tego zamiaru powstrzymany, poczem policya odstawiała go do sądu za pijaństwo.

— **Cieleśne uszkodzenie** odniosła wczoraj Kreincic Pasewej na ulicy Kazimierzowskiej skutkiem najechania na nią wozu tramwajowego.

— **Wypadek.** Wczoraj wieczór spadła zapalona lampa, umocowana nad kamienicą pod l. 8 przy ulicy Ormiańskiej, na chodnik, a rozlawszy się w płomieniach na bruku, spowodowała zbiegowisko ludzi. Ogień wnet stłumiono.

— **Niebezpieczeństwo pożaru.** Posterunek policyjny spozstrzegł onegdaj w nocy wydobywający się z zamkniętego sklepu pod l. 37 przy ulicy Wekslarskiej dym. Po otwarciu w obecności przywołanego dozorcę kamienicy czem prędzej drzwi tego sklepu przekonano się, że zatliła od węgla podłoga, na której był pozostawiony samowar.

† **Franciszek Liszt.** Z dala od ojczyzny, lecz w miejscu wiecznego spoczynku Ryszarda Wagnera, z którym w życiu i na polu sztuki łączyły wielkiego mistrza najściślejsze stosunki, zgasł przedwczoraj Franciszek Liszt i dzisiaj został złożony na cmentarzu beyreuckim obok najserdeczniejszego swojego druha.

F. Liszt urodził się dnia 22 października 1811 r. w Raiding w komitacie oedenburskim. Rodzina zmarłego mistrza zalicza się do szlachty węgierskiej, która jednakże z biegiem czasu podpadła tak, iż ojciec Franciszka był zmuszonym wysługiwać się w charakterze prywatnego oficjalisty. Mały Franciszek już od dzieciństwa okazywał nadzwyczajny talent do muzyki, a gdy pewnego razu głosił swojego czasu pianista Hummel znalazł się przypadkowo w domu Liszta i usłyszał sześciolletniego chłopca grającego nad podziw wiernie i czysto na temat *cis-moll* koncertu Riesa, orzekł, iż nie należy dłużej zaniedbywać tak nadzwyczajnych zdolności. Ojciec Liszt, sam muzykalny rozpoczął z sześciolletnim chłopcem systematyczną naukę, przeciw czemu występowała energicznie matka, pragnąc, jak mówiła, mieć syna księdzem, a nie muzykantem. W dziewiątym roku życia mały Franciszek nabył takiej wprawy i wykonania w grze fortepianowej, iż z wielu stron zjeżdżali się lubniecy muzyki, aby usłyszeć „cudowne dziecko“. Za namową przyjaciół musiał mały artysta dać się słyszeć publicznie i wystąpił mając lat 10 po raz pierwszy na koncercie w Oedenburgu. Gra jego obudziła ogólne zdumienie. Wkrótce potem wystąpił z koncertem w Preszburgu i pozyskał nie tylko uznanie ze strony ogółu, lecz także ze strony kilku magnatów, którzy nakłonili ojca, aby poświęcił syna wyłącznie sztuce. Hr. Szapary zaopatrzył Liszta w potrzebne fundusze i wysłał z synem do Wiednia. Pierwszym nauczycielem małego artysty był Czerny, a nauki kompozycyi udzielał mu głosił swojego czasu Salieri, pod którego kierunkiem Liszt napisał kilka drobnych utworów religijnych. W r. 1822 został przedstawiony Beethovenowi, który był pełen zachwyty dla talentu młodzieńczego artysty i zachęcił go do publicznego wystąpienia. Trzy zarządki koncerta utrwaliły sławę Liszta, który wkrótce potem, r. 1823 wybrał się w podróż artystyczną do Niemiec południowych i Paryża. W stolicy Francyi grał Liszt kilkakrotnie w salonach księcia Orleańskiego, późniejszego króla Filipa i odtąd stał się ulubieńcem wielkiego świata paryskiego. Pomimo to młody artysta nie zaniedbywał systematycznych studyów i ćwiczył się przedewszystkiem w kontrapunkcie. R. 1824 wyjechał Liszt do Londynu i na ten czas przypada pierwsza jego opera: *Don Sancho*, czyli „Zamek miłości“, która z wielkim powodzeniem została wystawioną po raz pierwszy w teatrze paryskim *Académie Royale*.

Po śmierci ojca (d. 28 sierpnia 1827) osiadł Liszt stale w Paryżu, poświęcając czas wolny od muzyki zagłębieniu się w biblię i dzieła ascetyczne. Odsunął się od zupełnie od świata, ku czemu miała przyczynić się także nieszczęśliwa miłość, i zamknął się tak szczerzenie w domu, iż nawet rozeszła się pogłoska że nie żyje. Z odretwienia tego wyprowadził Liszt na widownię publiczną nowy świetny meteor

na horyzont muzyki, Paganini, z którym młody artysta zawarł serdeczne stosunki. W r. 1834 przeniósł się Liszt do Genewy, gdzie zamieszkał do r. 1836. Na ten okres przypada początek jego działalności autorskiej, którą zainaugurował seryą artykułów umieszczonych w paryskiej gazecie muzycznej pod tytułem: „O położeniu artystów.“ W r. 1836 wystąpił Thalberg publicznie w Paryżu, a ta okoliczność zbudziła Lisztę z dotychczasowej jego bezczynności na polu muzyki.

Powrócił do Paryża i urządził bezzwłocznie seryę koncertów, które okryły świeżym blaskiem nazwisko wielkiego kompozytora. Powszechnie powtarzano: „Thalberg jest pierwszym, lecz Liszt jedynym!“ W następnym roku wyjechał Liszt do Włoch, gdzie święcił nowe tryumfy. Dowiedziawszy się w Wenecji w r. 1838 o strasznej katastrofie powodzi, jaka dotknęła Węgry, wyjechał bezzwłocznie do Wiednia, a ztąd do Pesztu, gdzie dał kilka koncertów na korzyść dotkniętych powodzią, oraz teatru węgierskiego w Peszcie. Zabawiwszy czas jakiś w ojczyźnie, wybrał się List ponownie w podróż artystyczną po Europie i zwiedził Niemcy, Królestwo Polskie, Rosyję, Anglię, Hiszpanię, Włochy i kraje tureckie. Sława, zaszczyty i złoto towarzyszyły mu nierozdzielnie w tym pochodzie tryumfalnym.

Roku 1847 osiadł w Weimarze, aby poświęcić się odtąd kompozycjom. Czternaście lat (od r. 1847—1861), które przepędził Liszt na dworze w księżcu jako dyrektor chóru i koncertów wzbogaciły historię muzyki droгоценnymi perłami, literaturę muzyczną licznymi dziełami. Na ten czas przypada serdeczne zbliżenie się Liszta do Ryszarda Wagnera. Po roku 1861 cofnął się Liszt do samotności i zamieszkał w klasztorze *Monte Maria* pod Rzymem, gdzie roku 1865 otrzymał niższe święcenia kapłańskie. Roku 1875 powrócił do ojczyzny i objął naczelną dyrekcję nad krajową akademią muzyczną.

Z najważniejszych dzieł Liszta wymieniamy tu tylko: I. Dzieła orkiestrowe: „Dante“, „Symfonia z Fausta“, „Hungaria“, „Bitwa Hunów“, „Gaudeamus igitur“, „Marsz homagiálny“; II. dzieła na fortepian: 15 węgierskich rapsodji; *Rhapsodie capagnole*, *Harmonies poetiques et religieuses*, wielką liczbę parafraz na motywy oper Wagnera, Meyerbeera, Verdiego i innych; III. dzieła wokalne: „Węgierska msza koronacyjna“, „Oratorium Chrystus“, „Legenda o św. Elżbiecie“, kantaty: „Dzwony tumu strasburskiego“, „Święta Cecylia“ i inne. Z pism przypominamy tylko: „Fryderyk Chopin“ (r. 1852), „Cyganie i ich muzyka w Węgrzech“, „Lohengrin i Tannhäuser Wagnera“.

— **P. Samuel Montanagu**, słynny finansista i filantrop angielski, spowinowaony z rodzinami Rothschildów i Montefiorich, przybył na pewien czas do Warszawy. Celem podróży p. M. są sprawy filantropijne współwznowców, z Warszawy zaś udaje się do Wilna i Petersburga.

— **Zabytki przedwiekowe.** Dzierżawca Golimowa w dobrach czerniejewskich, szlamując tego roku sadzawkę znacznej głębokości, znajdującą się na łąkach Golimowa, napotkał na spodzie sadzawki studnię z kamieniami, w której znalazł dobrze zachowane rogi jelenie, czaszkę z rogami tura i toporek kamienny nadpsuty.

— **Nienstająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

†

Jan Lam.

Po kilkuletnich ciężkich cierpieniach zakończył dziś z rana, około godziny 9tej, żywot doczesny JAN PAWEŁ FERDYNAND LAM. Rodzina Lamów pochodzi z Hanau nad Menem, które aż do początku bieżącego stulecia tworzyło osobne landgrafstwo, póki nie zostało przyłączone do elektorstwa heskiego. Mieszkańcy prawie wszyscy wyznania helweckiego są w znacznej części emigrantami szkockimi, do których należał także pradziad Jana, około połowy XVIII stulecia dyrektor budowy dróg i mostów w tem państwie.

Dziad Jana po mieczu, Zenon Konrad, poróżniwszy się z rodziną, w bardzo młodym wieku uciekł do Frankfurtu nad Menem, i zaciągnął się do wojska austriackiego, w którym odbył wszystkie kampanie przeciw pierwszej Rzeczypospolitej francuskiej i cesarstwu.

Około 1808 r., ożenił się Zenon Konrad w Kromierzu na Morawie, gdzie w r. 1809 urodził się ojciec Jana, Konrad. Tenże, mając lat 12, dostał się z ojcem swoim, Zenonem Konradem, do Galicji, w okolice Tarnopola, i uczęszczał do gimnazjum OO. Jezuitów w Tarnopolu, gdzie spolszczył się najzupełniej wraz z młodszym rodzeństwem,

już w Galicji urodzonym. Otrzymałszy posadę przy skarbowości, ożenił się Konrad w r. 1837 z Joanną Ziółką, córką Szymona, urzędnika przy *forum nobilium* w Stanisławowie.

Z tego małżeństwa pochodzi najstarszy syn, Jan Paweł Ferdynand, urodzony w Stanisławowie dnia 16 stycznia 1838.

Do roku 1843 bawił on przy rodzicach, w rozmaitych miejscowościach, do których ojca przenoszono, jak np. w Kocmaniu na Bukowinie, w Śniatynie, Buczaczu i t. d.

Czytać i pisać po polsku poduczył się od matki Joanny i od stryja swego, Henryka, bawiącego wówczas w Śniatynie, a zmarłego tam d. 10 kwietnia 1876.

W roku 1843 wziął go do domu dziad po kądzieli, Szymon Ziółka, do Stanisławowa, i tam bawił zmarły do r. 1847, chodząc do szkoły normalnej, i odznaczając się niezwykłymi talentami. Dziad Szymon, chcąc mu zapewnić karyerę, starał się, ażeby Jan zapomniał po polsku, a będąc sam znakomitym pedagogiem, wywodził go w języku niemieckim. To nie podobało się Konradowi, ojcu Jana, przeniesionemu wówczas do Narola (powiat cieszanowski) w charakterze komisarza skarbowego. Zabrał go więc do Narola, mieściny, położonej w istniej pustyni leśnej, kupił mu kilka książek szkolnych, wówczas nader niejasnych, prymitywnych i niepraktycznych i oświadczył, że ponieważ ma zdolności nadzwyczajne, więc niech się uczy, a jeżeli kiedy uzyska ojciec przeniesienie w miejsce, w którym będzie gimnazjum, niech zrobi egzamin wstępny do tej klasy, do którejby mu z porządku lat wstąpić wypadało. Zamiasłaciny i greki, otrzymawszy w prezencie od wikarego w Lipsku, koło Narola, ks. Kochlewskiego, starą gramatykę niemiecko-francuską Meidingera, a ucząc się bardzo upokorzonym, że kiedy byłby z ojcem u pp. Zielińskich w Lubyczy, gdzie był legion guwernerów i guwernantek, nie rozumiał dzieci rozmawiających po francusku — zasiadł do tej gramatyki, i w przeciągu trzech tygodni, będąc znowu w Lubyczy, zaczął parlować z otoczeniem. Zdziwiony tym fenomenem śp. Ludwik Zieliński, właściciel Lubyczy, niegdyś redaktor *Lwowianina*, i znany ze swoich prac heraldycznych, zakupił mu rozmaitych książek i słowników, i oblił go, aby jak najczęściej z nim przyjeżdżał, by mu nauczyciele pomagał. Wkrótce, poduczwszy się francuskiego języka, zabrał się do włoskiego i angielskiego, gdy naraz, w roku 1852 przeniesiono ojca do Buczacza, gdzie istniało wówczas gimnazjum OO. Bazylianów, sześcioklasowe. Według obliczenia ojca Konrada, powinien był Jan zrobić egzamin wstępny do szóstej klasy. Szczególny zbieg okoliczności zrzucił, że wówczas byli w Buczaczu dwaj znakomici pedagogowie: ks. Augustyn Ustyanowicz i p. Emil Konańszewski, i ci, pierwszy z klasycznych przedmiotów, a drugi z matematyczno-przyrodniczych, zajmujący się nim, w przeciągu kilku miesięcy przygotowali go do egzaminu. Uczęszczał tedy przez jeden rok do 6 klasy gimnazjalnej w Buczaczu, i uzyskał w pierwszym półroczu drugą, a w drugim semestrze pierwszą lokatę między licznymi kolegami.

Gdy zabrakło dalszych klas gimnazjalnych w Buczaczu, postanowił ojciec, że w ten sam sposób, jak do 6tej klasy, ma się przygotować do matury na r. 1855.

Ponieważ atoli w tym roku nie miał 18 lat, wymaganych przez ustawę, więc uzyskał ojciec osobne pozwolenie ministerjalne i w maju 1855 w Stanisławowie, wobec komisji, której przewodniczył ś. p. Linzbauer, radaa szkolny i dyrektor ś. p. Piątkowski, zdał maturę z wyszczególnieniem.

Uwagi godnymi są niektóre kwalifikacje z poszczególnych przedmiotów. I tak n. p. przy rubryce język łaciński: „*Vollkommen befähigt, insbesondere mit Rücksicht auf die Verhältnisse des Abiturienten, welche ihm nicht nur den Besuch einer öffentlichen Schule, sondern auch den Genuss eines geregelten häuslichen Unterrichtes unmöglich machten.*“

Przy pomocy ś. p. Jana Żurakowskiego, znanego fundatora stypendyów, właściciela dóbr, a spowinowaconego z matką Jana wyprawiono go z Buczacza do Lwowa na wszechnię i kazano mu zapisać się na fakultet prawniczy. Na tym wydziale był trzy lata, a gdy mu zabrakło dalszych środków utrzymania, był zmuszony przyjąć posadę guwenera u hrabiny Kamili z ks. Czertwertyńskich Chołojewskiej, do syna Edwarda, obecnie c. k. rotmistrza.

Ś. p. Jan nie mógł pogodzić się z zamiarami ojca swego, który chciał, aby skończywszy prawa, poświęcił się adwokaturze; przeszedł tedy na fakultet filozoficzny, a gdy jednocześnie wybuchła wojna w maju 1859, dostał się do wojska austriackiego i odbył całą kampanię włoską; był także w bitwie pod Solferino. Po 5 miesięcznej służbie, wystąpił z wojska, i przyjął obowiązek nauczyciela u p. Hipolita Łęczyskiego

go w Derewlanach pod Buskiem a potem u pana Fryderyka hrabiego Potena, w Łahodowie. W Derewlanach napisał rapsod historyczny pod tytułem *Zawichost*. Kole-dy jego wydrukowali tę pracę na dochód „Stowarzyszenia bratniej pomocy“. Pochlebna krytyka zachęciła Jana do prac na polu literackim

Bawiąc w Łahodowie w r. 1862 i często dojeżdżając do Lwowa, dał popęd do wydawnictwa ulotnych pism humorystycznych, jako to: *Kometa*, *Bak*, *Krzykacz*, *Kometa II*, a wspólnie z kolegami swoimi (dr. Paweł Duniecki, obecnie adwokat w Wiedniu; Kazimierz Drzewiecki, Jarosław Michałowski, inżynier; Wojciech Jabłoński, malarz) nabył od drukarza Poremby koncesję na pismo *Kuźnia*, do którego redakcyi należał czas jakiś.

Poróżniwszy się z redakcyą, objął w r. 1862 zarząd Redakcyi *Dziennika Literackiego*, którego redaktor, ś. p. Jan Dobrzański, objawiający równocześnie od ś. p. Hipolita Stupnickiego *Gazetę Narodową* sam już dopilnować nie mógł.

Wypadki w r. 1863 przerwały działalność literacką; tylko w maju 1863, bawiąc we Lwowie, napisał powieść p. t. *Pan komisarz wojenny* i wiersz na śmierć Mieczysława Romanowskiego.

Po znanych wypadkach w r. 1863 osiadł chwilowo w Wiktorówce pod Kozową u właściciela dóbr, p. Ignacego Jasińskiego, gdzie zaręczył się z córką Maryą. Ślub odbył się d. 25 lipca 1865, a Jan, uzyskawszy wprost od Najj. Pana, przed ogólną amnestyą, zniesienie prawnych skutków wyroku sądu wojennego w Łęczowie, przeciw niemu, wydanego przeniół się we wrześniu 1866 do Lwowa, gdzie otrzymał posadę w redakcyi *Gazety Narodowej*.

W tem czasopiśmie pisywał artykuły do kroniki codziennej i recenzje teatralne, a od r. 1868 zaczął pisywać tygodniowe fejetony p. n. *Kronika Lwowska*. W r. 1869 napisał do fejetonu powieść *Panna Emilia* (wielki świat Capowiec) i *Koroniarz w Galicji* (czyli powagi powiatowe) prócz liczących fejetonów humorystycznych i artykułów treści politycznej.

W październiku 1869 założył *Dziennik Polski* Gdy jednak w łonie właścicieli i założycieli powstał nieporozumienia z powodu ówczesnego kierunku tego pisma, objął ś. p. Jan Lam to pismo na własność d. 1go czerwca 1870 r. przybierając sobie za współnika, jako administratora, p. Witalisa Smochowskiego (syna). Pismo to przechodziło następnie rozmaite koleje, ale Jan Lam wytrwał przy nim do końca, pisując swoje *Kroniki Lwowskie*, ciosząc się wielkiem powodzeniem. Jeszcze wczoraj, wieczorem, zaczął dyktować „Kronikę“ do dzisiejszego numeru *Dziennika* ale straszne cierpienia przerwały mu tę pracę...

W dzienniku pojawiły się też pokolei: Trzytomowa powieść p. n. *Głowy do postoty* i różne humoreski. Prócz tego w założonym przez p. Rogosza *Tygodniu* umieszczał tygodniowe pogadanki, humoreski i powieści, p. n. *Idealiści* i *Dziwne karyery*. Drobnych pism w przedruku istnieją dwa zbiory: *Rozmaitości i powiastki*, nakładem F. H. Richtera i *Humoreski*, nakładem wydawnictwa *Mrówki*. W ostatnich czasach pisywał ś. p. Jan Lam do *Gazety Polskiej* w Warszawie „Listy z podkarpackiej ziemi.“

Od maja 1885 r. kiedy już stan zdrowia jego pozostawiał wiele do życzenia, zaczął pisywać do *Gazety Lwowskiej* fejetony p. n.: „*Z kraju i ze świata*“; ocenie wartości tych prac pozostawiamy szanownym naszym czytelnikom. Dzisiaj właśnie, w dniu dla nas żałobnym, w którym przychodzi nam zapisać wiadomość o ciężkim ciosie, jaki nas i piśmiennictwo nasze dotknął, w którym przypał nam smutny obowiązek napisania nekrologu i pożegnania na zawsze towarzysza pracy, umieszczamy w odcinku równocześnie setny trzeci z rządu fejeton tego niepospolitego pisarza, nadesłany nam jeszcze na kilka dni przed śmiercią, jakby na pożegnanie kolegów i czytelników... Zginął jak żołnierz na posterunku...

Choroba, która ostatecznie pokonała silny nadzwyczajny organizm, wywiązała się jeszcze w r. 1883. Już w jesieni 1883, najznakomitsi lekarze nasi, a głównie dr. O. Widman, skonstatował wadę sercową i tworzenie się aneuryzmatu aorty. Choroba ta, nader ciężka, rozwijała się bardzo szybko i tylko dzięki nadzwyczajnej pieczołowitości i troskliwości dr. Widmana, a następnie dr. Jan'y, który przez kilka lat nie odstępował chorego, dalej dzięki nadludzkiej prawie troskliwości najbliższej rodziny, zdołano na czas jakiś odwrócić katastrofę. Ciężkie napady astmatyczne powtarzały się kilka razy w r. 1884 i 1885. Przez ten cały czas ś. p. Jan nie wstawał prawie z łóżka; kroniki swoje, fejetony i artykuły do rozmaitych pism, dyktował. Wielkie obawy o jego życie były już w lecie roku 1884, a następnie w styczniu roku 1885. Wówczas dysponował się już na śmierć. Od czasu do czasu polepszał się chwilowo

stan jego zdrowia, ale o wyleczeniu - bez względu na śmiertelną chorobę, mowy być nie mogło; umiejętnie przez dr. Janę zastosowane środki lecznicze sprawiały choremu tylko chwilową ulgę. Ulgę taką miał właśnie wczoraj, po przebytym ataku astmatycznym i zaczął dyktować kronikę do *Dziennika Polskiego* ale znużony zaprzestał dalszej pracy.

Dzisiaj z rana zażądał księdza; w chwili, w której kapłan przybył z ŚŚ. Sakramentami, ś. p. Jan, zakończył życie. Spokój Jego duszy. H. L.

Pomoc dla Stryja.

W dalszym ciągu składek na prowincyjną wpłyńkę do starostwa w Kałuszu, od gmin: Nowica 14 zł. 48 ct., Dołha kałuskie 8 zł. 60 ct., Półko 5 zł. 30 ct., Krasne 13 zł. 67 ct., Dołha wojniłowska 10 zł., Perekosy 5 zł., Przewoziec 3 zł., Tużyłów 6 zł. 24 ct., Petranka 16 zł. 37 ct., Dołżka 4 zł. 20 ct., Dąbrowa 2 zł., Chocin 5 zł. 67 ct., Ugartsthal 13 zł. 29 ct., Cwitowa 3 zł., Dubowica 1 zł., Jaworówka 2 zł., Kamień 5 zł. 40 ct., Seredne 4 zł. 50 ct., Berłohy 4 zł., Zagórze 3 zł. 70 ct., Łdziany 2 zł., Słoboda rówiańska 2 zł., Siwka wojniłowska 3 zł., Moszkowce 3 zł. 50 ct., Uhrynów średni 7 zł. 55 ct., Niebyłów 11 zł. 17 ct., Niegowca 4 zł., Tomaszowce 20 zł. 8 ct., Rypianka 3 zł., Babin 3 zł., Topolsko 1 zł. 50 ct., Mysłów 12 zł. 35 ct., Siwka kałuska 5 zł. 50 ct., Łuka 4 zł., Podmichale 9 zł., Landstreu 10 zł., Sliwki 6 zł. 40 ct.; K. Postruski 20 zł., M. Kunaszowski 20 zł., K. Rojowski 10 zł., ks. K. Skomorowski 5 zł., ks. Skorodyński 1 zł., ks. J. Janowicz 1 zł., ks. Lewicki 5 zł., ks. Malicki 2 zł. 40 ct., A. Gregorowicz 5 zł., H. Noskiewicz 5 zł., I. Teitel 2 zł., ks. Korzyński 2 zł., N. N. 5 zł., X. Y. 2 zł.; bractwo cerkiewne z Siwki i Moszkowce 5 zł.; ze składek w cerkwiach: w Petrance 5 zł. 72 ct., Kałuszu 4 zł. 69 ct., Madyni 10 zł., Podmichalu 4 zł.; bractwo cerkiewne w Przysławni 4 zł. 60 ct., razem 370 zł. 97 ct. — Do starostwa w Jarosławiu od gmin: Cetuli 7 zł., Czerwona wola 3 zł., Zabłotce 2 zł., Kruhel pawłowski 2 zł., Rudołowiec 5 zł.; gr. kat. parafianie w Majdanie 10 zł., Surochowie 9 zł. 50 ct., Wysoczek 5 zł., razem 40 ct. 70 ct. — Do starostwa Rohatyńskiego, od gmin: Słoboda kałuska 2 zł. 65 ct., Załuże z Sołocem 8 zł. 15 ct., Podmichalowiec 3 zł. 93 ct., Zagórze kałuskie 2 zł. 70 ct., Fraga 6 zł., Lipica górna 10 zł. 28 ct., Perenówka 1 zł. 52 ct., Lipica dolna 4 zł., Wasieczyn 9 zł. 20 ct., Żurów 6 zł. 40 ct., Herbutów 5 zł. 50 ct., ks. Gąsiorowski ze składek w kościele 12 zł., ks. K. Kraśnicki 1 zł.; za pośrednictwem A. Szefera 16 zł. 83 ct., Igra & Fichmann 5 zł., M. Weidenfeld 1 zł., rotmistrz Lenk 2 zł.; urzędnicy starostwa i urzędu podatkowego 13 zł. 20 ct., ks. Łopaczynski ze składek 11 zł. 11 ct., ks. Audykowski ze składek 4 zł., Iwański 50 ct., urząd parafialny w Rohatynie 10 zł., ks. K. Wojewódka ze składek 2 zł. 60 ct.; składowi u Mandelbaumów 12 zł. i 1 dukat, razem 151 zł. 59 ct. i 1 dukat.

Exemplarze albumu „Lwów-Stryjowi“, nabywać można w administracji *Gazety Lwowskiej* po cenie 1 zł. 50 ct. za mniej ozdobny, a 2 zł. 50 ct. za ozdobny z doliczeniem 20 ct. na koszt opakowania i wysyłki pocztowej na prowincję.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* * Targ zbożowy. *) Dnia 3 sierpnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7-50 do 8-—, żyto 5-50 do 6-—, jęczmień 5-50 do 6-50, owies 5-50 do 6-—, groch 6-— do 10-—, wyka — do —, rzepak nowy 8-75 do 9-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do — na termina *paritas* Lwów.

Tarnopol, Pszenica 7-— do 7-85, żyto 5-50 do 5-80, jęczmień browarny 5-25 do 6-—, owies — do —, groch 6-— do 9-—, wyka — do —, rzepak n. 8-50 do 8-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, Pszenica 7-— do 7-65, żyto 5-15 do 5-65, jęczmień 5-— do 5-60, owies — do —, groch 5-75 do 8-—, wyka — do —, rzepak n. 8-75 do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 7-80 do 8-25, żyto 6-— do 6-25, jęczmień 6-— do 7-—, owies — do —, groch 6-— do 10-—, wyka — do —, rzepak n. 8-80 do 9-10, lnianka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

do —, konieczna czerwona — do —, konieczna biala — do —, konieczna szwedzka — do —.

Czerniowce, pszenica 7— do 7-75, żyto 5— do 5-50, jęczmień 5-50 do 5-70, owies 4-70 do 5-10, groch 6— do 8-50, wyka — do —, rzepak n. 8-40 do —, linianka — do —, konieczna czerwona — do —, konieczna biala — do —, konieczna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5— do 14— nominalnie. Nowy chmiel od 55— do 70— zł. za 56 kilo. Okowita za 10.000 litr. prot. loco Lwów zł. 25— do 25-50.

Uspობienie dobre, w handlu więcej ożywienia, mianowicie na prędkie terminowe dostawy.

* **Galicyjski Bank kredytowy**. Wykaz z dniem 31 lipca 1886. Asygnaty kasowe i wkładki na książeczki 910.688.97 zł.

Wiedeń, 3 sierpnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2844 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1305, węgierskich 737, niemieckich 802. Ogólny przypęd był o 369 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji i Bukowiny przypędzono 209 mniej niż w zeszłym tygodniu. Targ był ożywiony. Ceny nie wyższe w porównaniu z zeszłym tygodniem. Płacono za woły opasowe galicyjskie po 56 zł. do 60 zł., węgierskie po 55 do 60 zł., niemieckie po 56 do 62 zł., woły z paszy po 51 do 55 zł., byki i krowy po 40 do 55 zł., za 100 kilogramów martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo, c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty wydało pod dniem 22go czerwca b. r. rozporządzenie w sprawie ujednostajnienia sposobu mianowania i trwania służby suplentów (nauczycieli pomocniczych) przy utrzymywanych przez Państwo gimnazyach, gimnazyach realnych, tudzież seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich (z wyjątkiem szkół ćwiczeń).

C. k. galicyjska rada szkolna podając powyższe rozporządzenie, ogłoszone już przez nas w dosłownem brzmieniu do publicznej wiadomości, oznajmia, że kandydaci, którzy, posiadając zupełną, prawem przepisana kwalifikację nauczycielską dla szkół średnich, i odbywszy przepisany rok praktyki nauczycielskiej jako aplikanci, są w myśl ustępu 1) rozporządzenia uprawnieni do umieszczenia na liście ubiegających się o przyjęcie do państwowej służby nauczycielskiej, winni należycie udokumentowane podania wnieść do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 10 sierpnia b. r.

Powołany ustęp 1 rozporządzenia brzmi: „Kandydaci, którzy uzyskali kwalifikację w jednej z grup przedmiotów, oznaczonych w przepisie egzaminacyjnym, jako aplikanci odbyli przepisana roczną praktykę i kompetują o państwową służbę nauczycielską, mają do krajowej władzy szkolnej wnieść należycie udokumentowaną prośbę, aby ich prenotowano celem przyjęcia do państwowej służby szkolnej w dotychczasym kraju. W prośbie tej należy wymieścić, w której kategorii szkół petent pragnie być umieszczonym. Jeżeli od ukończenia aplikatury więcej niż rok uoływał, ma petent wykazać się należycie ze swego zachowania się w tym czasie.

O tę prenotację może petent prosić równocześnie kilku krajowych władz szkolnych.

O podaniach tych rozstrzyga krajowa władza szkolna we własnym zakresie działania i daje kandydatowi pisemną rezolucję.

Z Gastein telegrafują do *Pester Lloyd*: Jak zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, Najj. Pan przybędzie do Gastein w towarzystwie p. Ministra hr. Kalnoky'ego, nie 7 lecz dopiero 8 b. m.

Przedwczoraj wieczorem odbył się w Wiedniu urządzony przez oficerów kawalerii tamtejszej załogi bankiet pożegnaniowy na cześć gen. kawalerii hr. Pejany na cześć gen. kawalerii hr. Pejany, csewica, mianowanego, jak wiadomo, głównodowodzącym w Pescie. Między głównymi przybyli na bankiet: generał-porucznik hr. Paar, generał-major Uexküll, szef sztabu 25 dywizji piechoty pułkownik hr. Wurbrand i wielu innych wyższych oficerów.

Cesarzewicz niemiecki, w podróży na uroczystość jubileuszową uniwersytetu heidelberskiego, przybył wczoraj

przed południem do Bayreuthu, i został powitany z zapalem.

Do *Köln. Ztg.* piszą, iż wysłanie przez Papieża nadzwyczajnego delegata na uroczystość jubileuszową w Heidelbergu, sprawiło w Berlinie nadzwyczajnie dobre wrażenie, gdyż widzą w tem nowy dowód pojednawczości i uprzejmości dla Niemiec ze strony Głowy Kościoła katolickiego, a krok ten cenią tem więcej, iż uniwersytet heidelberski od dawna ma wybitną cechę protestancką i narodowo-liberalną, a wielu jego profesorów było przywódcami w ostatniej kościelno-politycznej walce. Godny uwagi ten krok Papieża — pisze dalej *Köln. Ztg.* — znamionuje wyraźnie ów wielki zwrot, jaki dokonał się niedawno w stosunkach cesarstwa niemieckiego do Kurji, i daje miarę, jak dalece postąpiło porozumienie pomiędzy obiema stronami.

Posel chiński w Londynie, margrabia Tseng, który przybył w tych dniach do Berlina, przyjmowany był z książęcami niemal honorami; na granicy odbyło się oficjalne przyjęcie, i tu oddano do jego dyspozycji osobny pociąg z wozem salonowym. W sobotę był Tseng na posłuchaniu u następcy tronu, i został przedstawiony cesarzowej. Misyę posła chińskiego łączą z ekonomicznymi stosunkami, o których wiele mówiono i pisano ostatniemi czasy.

Warszawskij Dniownik dowiaduje się, że minister oświaty wskutek przedstawienia kuratora okręgu naukowego warszawskiego udzielił pozwolenia na zamianowanie wszystkich sześćo-klasowych gimnazyów żeńskich istniejących w warszawskim okręgu naukowym na gimnazy siedmio-klasowe. Zmiana ta ma być wprowadzona od początku przyszłego roku szkolnego.

Organ Watykanu, *Moniteur de Rome*, zastanawia się w ostatnim numerze nad sprawą urzędzenia nuncjatury papieskiej w Pekinie i wyraża zdziwienie, iż Francja upatruje w tem naruszenie jej protektoratu. „Traktaty, jakie istnieją podobno pomiędzy Francją i Chinami — pisze dalej organ Kurji — nie zostaną w niczem naruszone. Watykan nie ma zwyczaju mięszać się do spraw dwóch mocarstw, nie mógł jednakże nie uwzględnić korzystnej propozycji Chin, dającej możność rozszerzenia katolicyzmu na dalekim Wschodzie.“

Wybory do rad generalnych we Francji wypadną prawdopodobnie w duchu republikańskim, gdyż jak wczorajsze depesze doniosły, dotychczas większość wybranych już członków należy do stronnictw republikańskich. Dzienniki monarchistów tłómaczą to okolicznością nieprzyjazną zrażenia się wielu konserwatystów, a z drugiej strony tem, że w okręgach republikańskich niepodobna było znaleźć odpowiednich kandydatów. Natomiast republikanie w okręgach, w których przeważał nawet duch rojalistowski, umieli tak agitować, że zdolali ludność przekonać. Dwa zarzuty przeciw konserwatystom odniosły niezwykły skutek: po pierwsze republikanie otwarcie głosili, że monarchiści właśnie dają do odebrania ludności i prawa powszechnego głosowania, a powtóre, że przywrócenie monarchii byłoby wyzwaniem wojny, któraby większe jeszcze klęski sprowadziła na Francję. Juliusz Ferry, były prezes gabinetu, który kandydował także jako członek rady generalnej w Wogezach, miał długą mowę w Thillot, która odniosła pożądane wrażenie. Cała jego przemowa była filipiką przeciw monarchistom, a w okolicy, w której ludność przywykła do kształcenia swoich dzieci, zrobiło także wrażenie, gdy zwrócił uwagę, że w razie przywrócenia monarchii, rząd monarchiczny rozpocząłby od reformy, ale taki-j, że pozniósłby większą część dzisiejszych szkół ludowych i w ogóle oświata przestałaby być bezpłatną, do czego z wielkim trudem doprowadziła republika.

Według *Petit Journal*, który otrzymuje często dobre informacje o akcyi ministerstwa, ministrowie wojny i marynarki przygotowują wysłanie nowych posiłków zbrojnych do Tonkinu, które okazały się teraz niezbędnymi. Inne zresztą dzienniki powtarzają jednogłośnie, że odwoływanie wojsk z Tonkinu zarządzane było zbyt pośpiesznie i że odwołano sił za wiele, tak, że łatwym było do przewidzenia to, co się obecnie dzieje. Donoszą zaś z Tonkinu, że mimo pozornego spokoju, załogi francuskie są zmęczone, gdyż wyczerpuje je nieustanna służba i pogotowie skutkiem ponawianych alarmów.

Według doniesień z Brukseli burmistrz stolicy, Buls, ma być tym razem za przyzwoleniem manifestacyi, przygotowującej przez radę generalną stowarzyszeń robotniczych w dniu 15 sierpnia. Rząd pod-

obno przychyliła się także do pozostawienia ludowi wolności w dniu uroczystości narodowej, gdyż według relacyi, które ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało z prowincyi do uśmierzenia rozdrażnionych umysłów przyczyniły się bardzo wiele komisye i ankiety przez rząd i parlament ustanowione, celem zbadania stosunków robotniczych.

Dzienniki liberalne belgijskie odzywają się z wielkiem zgorzaniem o postępowaniu gabinetu konserwatywnego, który zniosłszy w 228 gminach szkoły ludowe, pozwoił lokale szkolne obrócić na pospolite szynki i garkuchnie.

Nowojorska *Tribune* donosi, że komisya senatu waszyngtońskiego zajmowała się już rozprawami nad traktatem amerykańsko-angielskim o wydawanie przestępców, lecz nie powzięła żadnej uchwały. Zdaje się, że senat w sesyi bieżącej kwestyi tej nie załatwi, gdyż komisya nie wypracowała jeszcze sprawozdania, a sesya senatu ma być w tym tygodniu odroczone.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 sierpnia. Najj. Pan raczył darować resztę kary 114 więźniom osadzonym w austriackich zakładach karnych.

Gastein, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm złożył przedwczoraj po południu wizytę Najj. Cesarzowej Austriackiej.

Petersburg, 3go sierpnia. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Najdost. Małżonką, zamieszkał w t. z. wielkim pałacu w Peterhofie. Do boku Jego Ces. Wysockości został przydzielony generał Moerder, a do boku Jej Ces. Wysockości ochmistrzyni nadworna Nowosielew.

Wiedeń, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Kapelmistrz opery nadwornej, Richter, wyjechał do Bayreuthu na pogrzeb Franciszka Liszta. Pan Richter reprezentuje generalną intendanturę teatrów nadwornych.

Gastein, 3 sierpnia. Książę Bismarck wraz z małżonką przybył tu wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Publiczność powitała go bardzo sympatycznie.

Heidelberga, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Tutejsza rada miejska przyjmowała wczoraj tysiące osób i deputacyj przybyłych na uroczystość jubileuszową uniwersytetu heidelberskiego. Oprócz uniwersytetu wiedeńskiego i praskiego, reprezentowane są uniwersytety Dorpatu, Petersburga, Kazania, Moskwy, Paryża.

Amsterdam, 3 sierpnia. Z powodu rocznicy urodzin królowej i otwarcie międzynarodowej wystawy piekarskiej odbyła się wczoraj rewia wojskowa, w czasie której nie zaszło nic godnego uwagi.

Bruksela, 3 sierpnia. Trybunał kasacyjny unieważnił trzy wyroki sądu przysięgłych w Brabancie, pomiędzy temi wyrok wydany przeciw deputowanemu Van-der-Smissen (zarsądzonemu na długoletnie ciężkie więzienie z powodu zamordowania swej żony) a to z powodu, iż jeden z przysięgłych nie posiadał obywatelstwa belgijskiego.

Paryż, 3 sierpnia. Do wczorajszego wieczora wybrano do rad generalnych 829 republikanów i 402 konserwatywnych. W 170 wypadkach okazuje się potrzeba przeprowadzenia wyborów ściślejszych. Republikanie zdobyli 69 nowych miejsc, utracili zaś 73 dawniejszych.

Paryż, 3 sierpnia. *Figaro* dowiaduje się, iż jest na seryo mowa o rychłym zjeździe prezesa gabinetu Freycineta z ministrem rossyjskim Giersem.

Rzym, 3 sierpnia. Ciało dyplomatyczne zostało zawiadomione, iż Papież postanowił stanowczo wysłać

do Pekinu przedstawiciela dyplomatycznego, któremu nada tytuł: „delegat apostolski i minister-rezydent“. Chiny zaakredytują przy Stolicy św. swojego posła w Londynie. Słychać, iż ambasador francuski zostanie skutkiem tego odwołany z Watykanu.

Lizbona, 3 sierpnia. Król, który wyjechał wczoraj w ściśle *incognito* do Plymouth, uda się ztąd do Osborne, następnie do Londynu, Haagi, Kopenhagi i Stokholmu i powróci dopiero 27 września do swej stolicy. Podróż ta pozbawioną jest charakteru politycznego.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki

Szematyzm

Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

1886

nabyć można po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70 cent., z których przypada 10ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za i szczeniem należytości z góry. Za pobranem należytości nie przysyłamy Szematyzmu.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 minut 58 po połud. pociąg kurierski o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk na dworzec Podzamecze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 2 minut 15 po południu pociąg kurierski o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ówsiemrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł., miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ówsiemroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ówsiemrocznie 1 zł.

Przyjechali do Lwowa dnia 2 sierpnia 1886.

Hotel George'a.

Pp. Smoleński z Kalicza, J. Romański z Wołynia, ks. S. Skurski z Rosochowaczka, D. Pogładowski z Sudkowic, J. Rosenstock z Rusiatycz, A. Jędrzejowicz z Zaczernia.

Hotel Francuski.

Pp. A. Rabinowski z Przemyśla, W. Töpfer z Rozdołu, L. Hoszowski z Przeworska, G. Ebner z Sokala, S. Bogdanowicz z Wybranówki.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komorowski z Hawryłówki, J. Czajkowski z Sarnik, M. Karpiński z Kołomyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 sierpnia 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. gór. 27 50 Węg. akcy kredyt. 287 75, Akcy anglo-austr. 114, Akcy banku Union 72 90, Akcy kolei Karola Ludwika 192 90, Akcy kolei północnej 230, Akcy kolei południowej 116 50, Akcy kolei Alföld 192, Akcy kolei Elżbiety 229 03, Akcy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228 75, Akcy kolei węg. północno-wschodniej 176.

Wiedeńskie losy 125 25, Akcy kolei Rudolfa, Akcy kolei Albrechta, Węgierskie obligacye państw. w złocie, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105 25, Losy regulacyi Cisy 125 80, Losy tureckie, Węgierska renta 107 27, Akcy związkowego banku 104, Akcy banku obrotowego, Akcy kolei państwowej, Rubel papierowy 1 22 50 Węgierskie losy 122, Marka niemiecka, kolej Karola Ludwika, Akcy tytoniowe 57, Akcy Banku dla krajów koronnych 222, Usposobienie ciche.

Wiedeń, 2 sierpnia 1886, godzina 5 minut 15. Akcy kredytowe Anglo-Austr., Unionbank, Kolej Karola Ludwika, Południowa, Renta papierowa, Galic. listy zastawne, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne, Galicyjski bank rustykalny, Losy z roku 1883, Napoleondor, Rubel papierowy, Usposobienie.

Wiedeń, 3 sierpnia 1886 r. godzina 10 min. 45. Akcy kredytowe 279 40, Anglo-Austr., Unionbank, Kolej Karola

Ludwika 193 75, Południowa, Renta papierowa, Galic. listy zastawne, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne, 4 1/2 % listy zastawne banku krajowego 96 25, 4 1/2 % pożyczka krajowa z 1883 roku 96, Napoleondor 10 01. Rubel papierowy 1 22 1/2, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 2 sierpnia 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. do zł., żyto do zł., jęczmień do zł., kukurudza do zł., owies do zł.; okowita per 10.000 litr procent 25 do 25 25 złr. Szczecin: Pszenica, rzepik, pirytus, kukurudza, Kolonia, Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na jesiień 7 76 do 7 78 zł., rzepak (sierpień-wrzesień), do zł., Berlin: Pszenica żółta (lipiec) 154 75 do zł., żyto, m. spirytus 37 50 rzepakowy olej, Paryż: mąki 159 kilogr. 47 75 fr., olej rzepakowy, fr. spirytus, fr. Wroclaw: Pszenica, żyto, owies Pezenica.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa:

od 1 czerwca 1886.

podług zegara lwowskiego.

Do Krakowa: o godz. 2 minut 25 po połud. pociąg kurierski o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk z głównego dworca o godz. 4 minut 8 po połud. pociąg kurierski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mieszany i o godz. 10 min. 25 wieczór pociąg mieszany.

Do Podwoleczysk: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mieszany, o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 2 sierpnia 1886.

Table with columns for 'I. Akcy za sztukę', '2. List. zastawne', '3. Listy dłużne', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'. Includes various financial instruments and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 31 lipca 1886.

Table with columns for '1. Dług państwa', '2. Obligacye indemn.', '3. Akcy', '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacye z prawem pierwszeństwa', '6. Losy'. Lists various government and bank securities.

Table with columns for 'Izba handlowa', 'Kurs złoty', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'. Lists exchange rates and market prices.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Z. 1476. (5445) AVISO.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

- I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau. 1.000 Kubikmeter hartes Brennholz lieferbar im den Monaten April, Mai, Juni, Juli und August 1887 je 200 Kubikmeter. II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl. 5.000 Kubikmeter hartes Brennholz lieferbar in Monate Oktober 1886 1.000 Kubikmeter; dann in den Monaten November, Dezember 1886 und Jänner, Februar und März 1887 je 800 Kubikmeter.

Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufs-Anträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 10 August 1886 um 11 Uhr vormittags bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau eingebracht werden.

Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf einen Theil derselben gestellt werden.

Die in Offertsform eingebracht werdenden Anträge müssen mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen sein.

Die eingelangten Verkaufs Anträge werden dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, welches sich die Entscheidung vorbehalten hat, sofort vorgelegt werden.

Für die Einlieferung der obbezeichneten Erfordernisse gelten nebst den Bestimmungen des für vorstehendes Geschäft ämtlich

ausgefertigten Usanze-Hefes für ausserhalb der Börse zu effectuierenden Kaufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usanze dto Krakau am 25 Juli 1886 noch die nachstehenden Bedingungen.

1. Die Abstellung des Brennholzes hat für das Verpflegs-Magazin in Krakau auf dem ärarischen Holzplatze bei Zabłocie und für das Verpflegs-Magazin in Przemyśl auf dem ärarischen Holzplatze in Przemyśl zu erfolgen.

Das abzustellende Brennholz muss von der letzten Fällung sein, hat aus gesunden (nicht morschen, nicht vertauten, nicht mit schwammigen Ansätzen behafteten, oder von Insekten zernagten) trockenen, ungeschwemmten, mindestens 10 cm. starken Scheitern zu bestehen, dasselbe darf nicht mit verkrümmten Prügeln, Wurzelholz oder mit Stöcken vermengt sein und muss auf Kosten des Verkäufers in Kubikmetern und zwar ohne Kreuzstoss zwei Meter hoch, und zwei Meter breit also in Stößen zu vier Kubikmeter aufgeschlichtet werden.

Zwischen je zwei solchen nebeneinander geschichteten Stößen und an den freistehenden Seitenflächen der Stöße sind zwei Stangen in den Boden einzurammen. Die erforderlichen Stangen und Zwiesel hat der Verkäufer beizustellen.

Die Schlichtung muss sorgfältig und derart stattfinden, dass Zwischenräume thunlichst vermieden werden, damit ein möglichst grosser reeller Cubik-Inhalt an Holz sich ergebe.

Das Minimal-Gewicht eines normal d. i. ohne Kreuzung der Scheiter aufgeschichteten Kubikmeters Brennholz harter Gattung muss 423 kgm. betragen.

Zur Lieferung können gelangen: Roth- und Weissbuchen, Birken, Ahorn, Eschen,

Ulmen Steinzerr und Weisseichen

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufs-Antrage anzugeben, welche Baumgattung des harten Brennholzes er abstellen wird.

Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Brennholz-Rate wird die Zahlung sofort geleistet werden.

2. Der Einkaufs-Commission unbekante Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis, wenn sie protokollierte Firmen haben von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichem Wege bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

3. Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Die Caution ist längstens binnen fünf Tagen nach Abschluss des Geschäftes vom Verkäufer beizubringen.

4. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind in dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps Intendanz während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usanze-Heft vom 25 Juli 1886 enthalten.

5. Die Verkäufer haben in dem Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen in diesem Briefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwicklung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des

1. Corps unter C. I Nr. 5269 vom 25 Juli 1886 ausgefertigten und dem Verkäufer im vollen Umfange bekannten Usanze-Hefte für Käufe vom Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usanze stattzufinden hat.

6. Die erforderlichen Quittungsstempel übernimmt das Aerar.

7 Nachträglich einlangende Verkaufs-Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Von der k. k. Intendanz des I. Corps. Krakau, am 25. Juli 1886.

L. 3193 (5519 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 25 sierpnia 1886, dnia 22 września 1886 i dnia 17 października 1886 o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej Michalewice l. 60 objęta, Jaaa, Michała, Katarzyny Klimeckich i Anny Grzywaczewskiej własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu włoscińskiego w likwidacyi w kwocie 150 zł. 32 ct. zpn. Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana.

Cena wywołania 150 złr., wadyum 15 złr. bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzed można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki 28 września 1885.

L. 1854. (5486 2-3)
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 27 września, 25 października 1886 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 29 listopada 1886 nawet powyżej takowej, licytacya realności l. 227 według wyk. hyp. 129 Józefa Pilcha własnej na rzecz Rozalii Adamowicz pto 200 złr. w. a. z pn.
 Cena wywołania 730 zł. 31 ct.
 Wadyum 74 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosaądowej registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dra Krobieckiego.
 C. k. sąd powiatowy.
 Andrychów, 18 kwietnia 1886.

L. 2667 (5485 2-3)
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 września i 18 października 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 listopada 1886, nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 10 w mieście Andrychowie lk. 111 i 120 we wsi Andrychowie Marka i Antoniny Barutów własnych na rzecz Wojciecha Pietrasa pto 382 zł. 75 ct. wa. z pn.
 Cena wywołania 4200 zł. 827 złr. 50 ct. i 1217 zł. 50 ct.
 Wadya 420 zł. 83 zł. i 122 zł.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dra Daniela w Wadowicach.
 Ck. sąd powiatowy.
 Andrychów, 2 maja 1886.

L. 13293. (5516 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Boruchowi Fritz od Ołeksy i Jeryny Tkaczuk pretensyi w kwocie 90 złr. 77 ct wa. z pn. rozpisana została przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 187 ks. gr. gminy Cwitowa objętej, Jeiny Tkaczuk własnej.
 Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały trzy terminy pierwszy na dzień 13 sierpnia 1886, drugi na dzień 10 września 1886 trzeci na dzień 15 października 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądowych i na tych terminach sprzedana będzie realność powyższa tylko powyżej ceny wywołania lub za tę cenę.
 Gdyby sprzedaż nie nastąpiła, natenczas wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 15 października 1886 o godzinie 11 przed południem.
 Cena wywołania wynosi 210 złr. wa. wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 21 zł. wa.
 Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Tych wierzycieli którzyby po dniu 14 czerwca 1885 prawo hipoteki nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale, albo wczasie należytych doręczona nie została zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszem tudzież do rąk ustanowionego kuratora c. k. notaryusza p. Stupickiego w Buczaczu.
 C. k. sąd powiatowy
 Buczacz, 30 kwietnia 1886.

L. 1796. (5496 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Augustowi Bahyrycz o zapłatę 14 rat po 18 złr. wa. przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności ciała tabularne stanowiący wyk. hip. l. 14 ksiąg gruntowych gminy kat. Hajworonka objętej dłużnika Augusta Bahyrycza własnej w Hajworonie pod lk. 104 położonej w dniu 28 sierpnia 30 września 30 października 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym.
 Cena wzwołania 600 złr.
 Wadyum 60 złr.
 Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 C. k. sąd powiatowy
 Wiśniowczyk, dnia 28 maja 1886.

L. 4970. (5492 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 24 zł. 74 ct. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Orzechowicza przymusowa sprzedaż realności pod lk. 220 w Kalnikowie Hanki T-rapakiej własnej w dniach 25 sierpnia 1886 23 września 1886 i dnia 26 października 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem z dołożeniem że realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże a na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wywołalna wynosi 372 złr. a zakład 37 złr. 20 ct.
 Protokoły zastawniczego opisanie i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 C. k. sąd powiatowy
 Mościska, 31 maja 1886.

L. 4970. (5492 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 24 zł. 74 ct. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Jędrzeja Orzechowicza przymusowa sprzedaż realności pod lk. 220 w Kalnikowie Hanki T-rapakiej własnej w dniach 25 sierpnia 1886 23 września 1886 i dnia 26 października 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem z dołożeniem że realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże a na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedana będzie.
 Cena szacunkowa wywołalna wynosi 372 złr. a zakład 37 złr. 20 ct.
 Protokoły zastawniczego opisanie i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 C. k. sąd powiatowy
 Mościska, 31 maja 1886.

L. 6194. (5475 2-3)
 Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dzień 24 sierpnia 1886 o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majątności objętej wyk. hip. l. 224 gminy kat. Sokala dłużników Abrahama Braunera i Estery z Greidingerów Braunerowej własnej celem zaspokojenia reszty pretensyi Towarzystwa zaliczkowego wzajemna pomoc w Bełzie w ilości 178 złr. z pn. na którym terminie owa połowa majątności za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.
 Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedaż się mającej połowy majątności w ilości 670 złr. wadyum zaś kwota 67 złr. wa.
 Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adwokat dr. Wejda.
 Sokal, dnia 23 czerwca 1886.

L. 5386. (5471 2-3)
 C. k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi a to 24 rat pożycz. po 6 złr. i reszty kapitału 22 złr. 3, ct. odbędzie się dnia 17 sierpnia 1886, dnia 14 września 1886 i dnia 19 października 1886 o 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusową sprzedaż realności dłużników Jana Głowackiego i Maryi Głowackiej własnej tabularnej, w Bednarowie pod lk. 142 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 825 złr. sprzedana zostanie.
 Zakład wynosi 82 złr. 50 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Bardach.
 Stanisławów, 25 marca 1886.

L. 4361. (5473 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Krakowie przeprowadzi w celu wzdobycia pretensyi Herscha Katza w kwocie 53 złr. wa. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika Wojciecha Kuźmińskiego własnej, nietabularnej w Woli Gnojnickiej pod nr. 151 położonej, na jednym terminie w dniu 10 września 1886 o 9 rano pod warunkami ts. uchwałę z dnia 31 marca 1885 do l. 6270 ustalonymi z tem, że ta realność będzie także poniżej ceny szacunkowej 385 złr. wa. sprzedana
 Wadyum 38 złr. 50 ct. wa.
 Resztę warunków w tus. registraturze.
 Krakowiec, 21 lipca 1886.

L. 2358 (5466 2-3)
 W dniach 26 sierpnia 1886 30 września 1886 i 28 października 1886 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. konsk. 27 subrep. 2 w Podbużu położonej spadkobierców śp. Fedia Andrunewczyzna własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie 9 rat po 9 zł. i jednej 9 zł. 9 ct. w. a z p. n. każdą razą o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie. Cena szacunkowa 250 zł.
 Wadyum wynosi 10prc.
 Resztę warunków tudzież akt opisanie i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
 C. k. sąd powiatowy
 Podbuż dnia 8 lipca 1886.

L. 1704 (5495 2-3)
 C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprz. gali. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Dmytrowi Pirog o zapłatę 11 rat po 12 zł. w. a. zpn, przedsięwzięcie przymusową sprzedaż realności ciała tabularnego stanowiącej, wyk. hip. l. 232 ks. gr. gminy kat. Hajworonka objętej, dłużnika Dmytra Piroga własnej, w Hajworonce pod. lk. 134 położonej w dniu 28 sierpnia 30 września 130 października 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym.
 Cena wywołania 800 zł.
 Wadyum 80 zł. a. w.
 Resztę warunków, przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
 C. k. sąd powiatowy.
 Wiśniowczyk, 25 maja 1886.

L. 5542. (5476 2-3)
 W c. k. sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 30 sierpnia 11 października i 8 listopada 1886 zawsze po cząwszy od godziny 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 184 w Ulanowie położonej wykazem hipoteczny l. 234 objętej i Antoniego Kuryłowicza własnej na rzecz Kasy oszczędności miasta Krakowa pto 3 rat po 67 złr. 50 ct. wa. i resztującego kapitału 1402 zł. 84 ct. wa. z pn.
 Cena wywołania stanowi 3954 złr. 82 ct. wadyum 395 złr. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół egzakucyjnego oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.
 Ulanów, dnia 28 czerwca 1886.

Zl. 614.

5447 2-3

K u n d m a c h u n g

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die gemeinsame Armee und die Landwehr im Wege der Arrendirung.

Die Behandlung wird abgehalten										Vadium für				Anmerkung	
am	bei	für die Arrendirungs-Station	auf die Zeit von bis		für den Bedarf					4 monatlich	Stroh				
					täglich		Streu-Stroh	Bettenstroh	Hafer		Heu	Streu-	Betten-		
					Hafer	Heu									Gramm
17ten August 1886	K. k. Militär Verpflegs-Magazin in Tarnopol	Trembowla	1. Oktober 1886	30. September 1887	—	—	149	7	156	20	—	300	50	10	Ausser nebenstehende n Erfordernissen sind noch für Durchmärsche bis 1500 Portionen Fourage monatlich, dann der Bedarf an Fourage und Bettenstroh anlässlich der jährlichen Concentrirungen und Waffenübungen der k. k. Truppen abzugeben.
		Czortków			6	—	—	6	6	45	30	20	5	20	
		Zales czyki			2	—	—	2	2	5	10	5	2	2	

Besondere Bedingungen.

1) Bei dieser Verhandlung werden nur schriftliche, mit 50 kr. Stempel versehene Offerte entgegengenommen, und haben beim k. k. Militär-Verpflegs Magazin in Tarnopol längstens bis 11 Uhr Vormittags am 17. August d. J. einzulangen.
 2) Die Anbote sind per Portion: Hafer a 3360 grm., Heu a 5600 grm., Streustroh a 1700 grm., und per 100 Klgr. Bettenstroh zu stellen und hat die Ausstellung der Offerte für jede Station separat stattzufinden.
 3) Den Offerten ist weiters unter besonderem Couvert das obbezeichnete Vadium, und von unbekanntem Unternehmern überdiess das Soliditäts-Zeugniss beizuschliessen. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums oder einer Caution befrei, und werden gleichwie landwirthschaftliche Vereine und Produzenten auf die vorstehend ausgeschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4) Das Bettenstroh ist vom Arrendator den Truppen und Heeres-Anstalten in die Ubikationen zuzuführen, daher der geforderte Fuhrlohn per 100 Klgr. Bettenstroh im Offerte abgesondert zum Ausdrucke zu bringen ist. Wurde im Offerte kein Fuhrlohn bedungen, so wird angenommen, dass derselbe im Preise für Bettenstroh mitinbegriffen ist.
 5) Die Ersterer sind verpflichtet, die Arrendirungs-Magazine in der Abgabestation und nahe den Ubikationen der Truppen zu etabliren.
 6) Alle näheren Bdingnisse können täglich in der Amtskanzlei des Militär Verpflegs Magazins zu Tarnopol eingesehen werden.
 Die Offerenten haben im Offerte ausdrücklich zu erklären: dass sie sich den Bestimmungen des für die Behandlung vorbereiteten Bedingnisshettes de dato Tarnopol am 26. Juli 1886 vollkommen unterwerfen.

T a r n o p o l, am 26. Juli 1886.

K. k. Militär Verpflegs Magazin.

L. 3635 (5536 1—3)
Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredytu włość w likwidacyi w kwocie 200 złr. zpn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1886 i dnia 28 września 1886, każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 845 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a Pawła Kowalczyka własnej.

Na tych terminach rzeczona realność sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 150 złr., wadyum wynosi 15 zł.
Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 26 października 1886 o godzinie 10 rano.
Zbaraz dnia 28 maja 1886.

L. 734 (5534 1—3)
W dniach 25 sierpnia 1886 i 22 września 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 171 w Stefkowej położonej, według wykazu hip. l. 160 dłużnika Zacharyasza odze własnej, na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Mareka w kwocie 40 złr. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 180 złr. aw. a wadyum 18 złr. 80 ct. aw., realność ta sprzedana zostanie na powyższych terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej.

Do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 27 października 1886 godzinie 9 rano.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hip. przeglądnąć można w tusadowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Mendla Walzmanna.
C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki, 31 marca 1886.

L. 268. (5497 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w kwocie 337 złr. 50 ct. aw. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej Maksyma Szweda własnej, w Lesienicach pod l. kons. 19 położonej, wykazem nr. 144 objętej i posiadłości Iwana Szweda, w Lesienicach położonej, wykazem nr. 175 objętej, w dniach 22 września 1886, 27 października 1886 i 7 grudnia 1886, każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 500 zł. w. a.
Poręczne 50 zł. a. w.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, dnia 20 kwietnia 1886.

L. 2080 (5493 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Hausera w kwocie 20 zł. 52 ct. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach mianowicie dnia 11 października, dnia 11 listopada i dnia 6 grudnia 1886, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności, objętej wyk. hyp. 1 gminy Wojków, do Błażeja Kubika należącej.
Cena wywołania 80 zł. w. a.
Wadyum 8 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.
Mielec, dnia 31 maja 1886.

L. 6634 (5512 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, ogłasza, że na prośbę Motia Buchsenbauma, prawonabywcy Altera vel Dawida Herscha Spritzlera pto 80 proc. części od sumy 25 zł. 30 ct. i od kosztów egzekucyjnych 5 zł. 38 ct., 86 ct., 3 zł. 52 ct., 4 zł. 36 ct., 2 zł. 74 ct. i 3 zł. 84 ct. wznowioną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Dmytra Załuckiego w Kołomyi na przedm. Śniatynskim pod nr. 85 położonej.

Licytacya ta odbędzie się w trzech, na dzień 24 września, 29 października i 26 listopada 1886, zawsze o godz. 10 z rana w B. VI. wyznaczonych terminach, realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, w kwocie 220 zł. w. a., na ostatnim terminie zaś także poniżej takiej zostanie sprzedana.

Cena wywołania stanowi kwotę 220 zł. Wadyum zaś 22 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Maramorosz.
Akt oszacowania, tudzież warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, 1 lipca 1886.

L. 5330. (5489 2—3)
C. k. sąd w Krzeszowicach odbędzie na dniu 27 września 1886 o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności masy spadkowej Franciszka Kasprzyka lwh. 59 w Lgocie, celem zaspokojenia wierzytelności

Jana Staronia w kwocie 147 zł. z pn. pod warunkami, edyktem z dnia 15 kwietnia 1886 l. 2165 ogłoszonymi z tą zmianą, że realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Ok. sąd powiatowy.
Krzeszowice, dnia 29 lipca 1886.

L. 4223 (5491 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Salki Osika w kwocie 40 złr. a. w. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 30 sierpnia, 28 września, 29 października 1886, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa, pod nr. k. 8 w Zawadce własności masy spadkowej Jana Wota, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niższej teje.

Cena wywołania 260 złr.
Wadyum 26 zł.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 25 czerwca 1886

Wyroki prasowe.

3. 5464.

Das f. f. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9., 14. und 15. Juli 1886, 33. 20906, 21333 und 21381, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“, und zwar: Nr. 20 vom 15. Mai 1886 nach den §§ 58 c, 59 e, 300 und 305 St. G.; Nr. 23 vom 5. Juni 1886 nach den §§ 58 c, 59 e, 63, 305 und 122 a St. G., endlich Nr. 21 vom 22. Mai 1886 nach den §§. 58 c, 59 e, 300, 305 und 122 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 14 und 15 Juli 1886 33. 5886, 5887 und 5885, die Weiterverbreitung der „Leipaer deutschen Zeitung“ Nr. 54 vom 7 Juli 1886 wegen des Artikels „Nationale Einheit“ nach § 302 St. G.; dann der Zeitschrift „Podripan“ Nr. 28 vom 9 Juli 1886 wegen des Artikels „Ve Vidni, 6. cervence“, endlich der „Leitischen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 54 vom 7 Juli 1886 wegen des Artikels „Dr. Gautsch auf Reisen“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1886 3. 4190 die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung“ Nr. 190 vom 12 Juli 1886 wegen des Artikels „Der Unterrichtsminister auf Reisen“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreisgericht in Böhm-Weipa hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1886 Zahl 3378. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1558 vom 21 Juli 1886 wegen des Artikels „Tiefenbach, 15 Juli (Römische Lehre und Katholicismus)“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landesgericht in Laibach hat auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1886, 3. 6216 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod“ Nr. 157 vom 14 Juli 1886 wegen des Artikels „Posledice Zelenceva slavnosti“ nach § 300 St. G. verboten.

Upadłości.

L. 7818 (5469 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa, z dnia 25 grudnia 1863 ważną jest, położonego, nieruchomego majątku zaprotokółowanej firmy handlowej Tauby Horowitz w Żurawnie.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu krajowego, drowi Wilhelmowi Leżańskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. krajowego, dra Józefa Fiternika w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej, jako wierzycieli konkursowych pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, w celu zapobieżenia zagrożonemu w teje, skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 12 października 1886 o godz. 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie licytacyjnym staną i pretensye swe ogłaszają, służy prawo powołać inne osoby, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 26 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed południem w obec komisarsza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarsza konkursowego, dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazecie lwowskiej“.

Sambor, 27 lipca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 33768 (5539)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zarejestrowana lwowska spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną“ uwidoczniło, że podczas odbytego dnia 20 marca 1886 zwyczajnego walnego zgrupowania członków rzeczonyj spółki zaliczkowej, pp. Józef Bałaban, Teodor Zubrzycki, Teofil Chmurowicz, Stanisław Librowski i Antoni Czerny członkami dyrekeji na czas trzyletni, p. Józef Ekielski członkiem dyrekeji na rok jeden, zaś pp. Ludwik Pikor, Ignacy Kępiński i Erazm Wilkowski zastępcami członków dyrekeji teje spółki wybrani zostali, tudzież że przewodniczącym dyrekeji p. Józef Bałaban, zaś zastępcą przewodniczącego p. dr. Stanisław Bełcikowski wybrani zostali.

Lwów dnia 24 lipca 1886.

L. 22831. (5538)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „Destylatura i wyszynk wódki Samuela Selzera w Zniesieniu“ do rejestru handlowego dla firm pojedynczych dnia 7 maja 1885 z tem uwidocznieniem wpisano, że miejscem siedziby tego przedsiębiorstwa jest wieś Zniesienie obok Lwowa i że Samuel Selzer rozpoczął prowadzić to przedsiębiorstwo z dniem 1 stycznia 1885.

Lwów, dnia 16 maja 1885.

L. 12014. (5527 1—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Chaima Kranzlera, że na skargę J. Hübnera wydał przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 103 złr. 41 ct. z pn., który ustanowionemu kuratorowi dla pozwanego, adwokatowi drowi Stecowi doręczony został.

W Tarnowie, dnia 29 lipca 1886.

L. 6108. (5535 1—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Michała Kaapa, że przeciwko niemu Józef i Antonina Pokój wytoczyli pozew o uznanie własności parcel budowlanych 53, 54 i gruntowych 75, 76, 77, 80, 809 do 813 i połowy parceli gruntowej 74 w Szyperkach i że kuratorem dlań ustanowiono wójta Wojciecha Zawadę z Szyperek.

C. k. sąd powiatowy
Ulanów, dnia 19 lipca 1886.

L. 8107. (5530 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Lejsora Gurfeina, że wskutek prośby Markusa Reicha jako prawonabywcy Małki Reich o zapłacenie reszty sumy wekslowej 200 złr., dla niego kurator w osobie adw. dra Kohna, z zastępstwem adw. dra Fiternika ustanowionej i pierwszemu ts. uchwała pozwalająca ponowną detaksację realności l. 114/29 na Blichu w Samborze położonej, doręczoną została.

Wzywa się przeto z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Lejsora Gurfeina, aby kuratorowi środki obrony dostarczył, lub innego zastępcę, z powiadomieniem sądu ustanowił, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor, 20 lipca 1886.

L. 14720 (5508 1—3)
C. k. sąd krajowy zawiadamia X. Benedykta Zamojskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego a względnie tegoż niewiadomych z nazwiska miejsca pobytu i życia spadkobierców, iż Berta Schermant i inni wytoczyli pozew deprs. 1 czerwca 1886. l. 14720, przeciw nim spór pisemny

o uznanie prawa domagania się prawa zapłaty sumy 1390 złr. z przyw. z hipoteki realności l. 28 i 29 dz. VIII w Krakowie przez przedawnienie za zgasłe i t. d. i że wskutek tego ustanowionym został dla pozwanym kuratorem p. adw. dr. Schoen z substytucją p. adw. dra. Koya a pozew do wniesienia obrony w dniach 90 zadekretowany.

Wzywa się przeto pozwanym, ażeby sobie wcześniej pełnomocnika ustanowili i sądowi podali inaczej wszelkie dalsze pisma kuratorowi doręczanymi będą.

Kraków, dnia 11 czerwca 1886.

L. 14721 (5507 1—3)
C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Antoninę Szlaską a względnie teje z nazwiska, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, iż Berta Schermant i inni wnieśli przeciw nim pozew do prs. 1 czerwca 1886 l. 14721 o uznanie prawa domagania się zapłaty sumy 100 złr. zpn. z przyw. z hipoteki realności pod l. 28 i 29 dz. VIII.

w Krakowie za zgasłe przez przedawnienie i t. d. i że wskutek tego ustanowiony został dla pozwanym kuratorem p. adw. dr. Schoen z substytucją p. adw. dra. Koya a pozew do postępowania pisemnego zadekretowany i do wniesienia obrony termin dni 90 wyznaczony został.

Wzywa się przeto pozwanym, ażeby ustanowili sobie wcześniej pełnomocnika, inaczej wszelkie dalsze pisma kuratorowi doręczane będą.

Kraków, dnia 11 czerwca 1886.

L. 100 (5505 1—3)
Niniejszym podaje się do powszechnej wiadomości, iż p. dor. Nathan Apfel, kandydat advokatury z dniem, 21 lipca 1886 wpisany został w listę advokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Z Wydziału Izby Adwokatów w Samborze dnia 30 lipca 1886.

L. 3002 (5494 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Stanikowej kuratorem Wojciecha Kulińskiego doręczając ostatniemu tutejszo sądową uchwałę z dnia 20 września 1885 l. 3752 pozwalającą wpis prawa własności realności pod numer. 46 w księdze gruntowej Slemień wykazami hipotecznymi l. 78. 79. objętej na rzecz Anny Stanikowej.

Slemień, 27 czerwca 1886.

L. 38905 (5499 2—3)
C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi Jonaszowi, że przeciw niemu przez Wolfa Stocha pozew o zapłacenie kwoty 25 zł. 63 ct. aw., wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Kazimierza Jonasza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Blizińskiego, a tegoż zastępcą adw. dra Paździerego, powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy głównej, wedle post. drob. na dzień 17 sierpnia 1886 o godzinie 4 popołudniu w S. I., mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Kazimierza Jonasza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 7 lipca 1886.

L. 6447. (5487 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Dzwida Dawid, iż Mojżesz Schmukler wniósł pozew o zapłacenie 50 złr., w załatwieniu którego pozew do rozprawy drobiazgowej, na 11 sierpnia 1886 o godzinie 9 wyznaczonym został.

Wzywa się zatem Dawida Dawid, aby na powyższym terminie się stawił, albo potrzebnej informacji ustanowionemu kuratorowi z. Wł. Trzeciekiemu udzielił lub innego zastępcę ustanowił, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Dąbrowa, 9 lipca 1886.

L. 7931 (5470 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arona Freiwiliga że celem doręczenia uchwał wydanych w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Sambora przeciw Aronowi i Mindli Freiwiligom o 395 złr. 95 ct. w. a, ustanowiono dla niego kuratora adwokata dra. Fiternika z zastępstwem adwokata dra. Budzynowskiego, którym należyce środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma.

Sambor, 20 lipca 1886.

Z powodu jednocześnie rozpisane go wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych Rady państwa z kurii większych posiadłości okręgu wyborczego **Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla**, ogłasza się w myśl §. 25 ustawy państwowej z dnia 2 kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego z oznajmieniem, że reklamacje mogą być wniesione do c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu 14 dni, licząc od dnia tego ogłoszenia.

Reklamacje wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 go powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyrażnie pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Tarnopolu.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 31 lipca 1886.

Lista wyborców I.

Z okręgu wyborczego **Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla**

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawnającej do wyboru	Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawnającej do wyboru
Bach Helena, Badzianowie Mendel i Izrael, Baworowski Wiktor, hr.,	Kapuścińce. Sadzawka. Baworów, Myszkowice, Łuka wielka, zastawce, Łosznów „Majętność“ Las do połowy dóbr „Kozówka Głowackich“ należący, Krowinka	Kimmelmann Izak, Koflerowie Wolf i Dawid, Komarnicki Mieczysław, Konopacki Mieczysław, Kopeczyńska Kunegunda, Korytowski Juliusz.	Wolica z przyl. Kałahorówka, Kręciłów i Wychwatynce. Białozórka ad Toki, Koszlaki Hleszczawa. Kobyłe, część. Czernilów ruski, część „Anielówka“ zwana. Iwaczów górny i dolny, Płotycz, Biała, część „Czystylów“ i „Kraglak białucki“ zwane, Jankowce, Malaszowce, Czernichów. Berezowica, część i Szeliszczyna. Hlibów konkurencya do Okna i Zielonego. Deremiówka, Dothe, Podhajczyki, Załanie. Ohrymowce. Chałuszyńce część. Kurowce część. Janów z przyl. Słobudka janowska, Zniesienie, Młynówka i Kobyłowlaki. Stryjówka. Sieniachówka. Korszytówka Bajkowce część. Hłuboczek wielki. Terpiłówka część 1/2. Suszczyń, Ostalec z Teofilówka. Czartorya. Nastasów część „Koniuchy“ zwane. Toustoług. Zaścianki i Kozówka część.
Baworowska Marya, hr., Baworowska Zofia, hr.,	Ostrów. Podwołoczyska, Staromiejszczyzna, Zadniszówka i Podwołoczyska część „Zakład kontumacyjny w Podwołoczyskach“ zwana. Strusów z przyl. Bernadówka, Nałuże, Ostrowczyk, Ruzdwan, Słobudka strusowska, Warwarzyńce, Zazdrość i Zubow. Horodnica, Krzywe i Sorocko. Kozina. Iwanówka część. Kurniki szlacheńskie, Łozowa i Szlachcińce. Taszczołwa, Tarnoruda. Medyń. Lubianki wyżne i niżne. Romanowe sioło część „Mazarówka“ czyli Czołhańszczyzna zwana.	Małakowski Karol, Malina Wincenty, Malinowie Klementyna i Wincenty, Maniewscy Maryan, Helena i Jan, Merey z Żurakowskich Leokaya Wanda 2 im., Mieczkowski Józef Maryan 2. im., Mieses z Rosenstocków Ernestyna, Mikulinieckie łać probostwo, Misberger Michał, Mochnacy Ignacy i Paulina, Mochnacka z Morawskich Marya, dożywotniczka, Morawski Tymon Aleksander 2. im., Morgenstern Hillig, Ochocki Józef, Opryłowskie łać. probostwo, Parnas Rafał, Parnas Heschel, Parnasowa Rozylia, dożywotniczka. Pinińscy Leonard i Julia, hr.,	Kujdańce. Nowosiółka. Wierzbowice, Laskowce, Budzanów, Opyłowce. Iwanówka. Berezowica wielka. Draganówka. Grzymałów, Bucyki, Mazurów, Podlesie konkurencya do Kałahorówki i Ostafia Soroka. Czernilów mazowiecki. Romanowe Sioło część Nahujewszczyzna czyli Bojki zwane.
Baworowski Włodzimierz hr.,	Skomorosze. Krasne. Koszlaki, Zarubińce. Kaczanówka przy Kokoszyńcach, Krasnem i Zielonem. Klimkowce. Suchowce vel Szechowce, Oskarów i Staniszwice. Lisieczynce, Lisieczynce części czyli Skierniewiec i Czarniaków zwane. Kipiaczka. Hur dyszcze, Nosowce i Pleszkowce. Bogdanówka. Chmielówka czyli Wieniawka.	Podlewska Felicya, Pokrzywnicy Zenon, Włodzimierz i Ludomir, Nikodem 2. im., tudzież Marcelina Kępliszowa, Reichowa z Fleischmanów Joanna, Reinsperger Zygmunt, Rejowa z br. Konopków Józefa, hr.,	Tiutków. Czernichowice i Wierniaki scheda I. Krzywki, Ładyczyn, Łuczka, Ludwikówka, Mikulińce. Chmielówka czyli Wieniawka część. Dubkowce. Ostapie. Smykowce. Chmielisko, Mołczanówka, Połupanówka, Rosochowaciec. Skałat, Nowosiółka, i Skałat stary. Poleczyńce. Turówka. Hładki. Bajkowce, Knrowce. Kupczyńce części „Morawszczyzna i Wiśnioszczyzna“ zwane. Bucniów. Krasne część Hnta „Kraśnińska“ zwana.
Baworowski Wacław, hr., Bieniedzki Władysław, Bielska Wiktoria i Piniński Leonard, hr., Borkowska Aleksandra, hr.,	Zabójki, Kalasantówka czyli Kalesantówka. Toki. Kamionki. Klebanówka. Okno, Touste, Werniaki, Czernichowce, Stryjówka część. Kotkowce i Proniatyn. Berezowica mała. Cebrow z Worobijówką. Isypowce. Hrycowce. Czernilów ruski, część. Rożyska, Stawki. Mysłowa. Laskowce. Hołoszyńce. Biletówka. Kopczyńce, część. Rasztowce. Rasztowce, Dubkowce, część „Mazurówka“ zwana. Hołotki. Nowosiółko, Koziary. Boryczówka. Romanowe sioło, część „Hilarówka“ zwana, Łuka mała.	Rogalski Łukasz, Romanowska z Torosiewiczów Celina. Romaszkan August hr., Rościszewski Franciszek, Rosenstock Ozajasz, Rosenstockowie Maurycy i Bernard, Rozanńska Aniela, Rozwadowski Edward, Rozwadowska Marya, Rozwadowski Stanisław, Safir Wolf i Landesberg Abel, Serwatowski Teodor, Silbermann Feibisch, Czaban Abraham, Sobolewscy Mikołaj i Filomena, Sommerstein Feiweł,	Chmielisko, Mołczanówka, Połupanówka, Rosochowaciec. Skałat, Nowosiółka, i Skałat stary. Poleczyńce. Turówka. Hładki. Bajkowce, Knrowce. Kupczyńce części „Morawszczyzna i Wiśnioszczyzna“ zwane. Bucniów. Krasne część Hnta „Kraśnińska“ zwana.
Bromirski Leon Władysław 2. im., Brunwasser, z Ginsbergów Chaja czyli Klara, Buberowie Salamon, Karol i Max, Buczowska z Tyszeckich Leokadya. Aldas Leib, Kęplisz Dunin, Władysław i Aldas Pesi, Budzanów, rz. kat. probostwo, Ceglecki Antoni, Ceglecki Maciej, Czarniecki Jan,	Szozański Aleksander Stanisław 2. im.	Sozański Aleksander Stanisław 2. im.	Kokutkowce. Słobudka, Ostrowczyk, Olendry, Zubow, Zubów część, Strusów część Darachówka zwana, Darachów, Brykuła. Grabowice, Białoskórka, i Kozówka morawskiego. Wolica część Baryczówki. Iławce. Mogielnica. Terpiłówka część 1/2. Ditkowce, Mszaniec. Hałuszyńce. Kulczyce. Hałuszyńce część, Romanówka. Chodacków wielki, Kalasantówka. Czumale. Piebanówka. Słupki, Czołhańszczyzna. Sieniawa. Pieńkowce, Skoryki. Seredyńce. Denysów wielki. Poznanka hetmanska. Dorofijówka, Prosowce. Biała, Czystylów. zarudeczko. Kupczyńce część. Kołodziejówka, Panasówka, Żerebki królewskie. Hrycowce, Kretowce, Stryjówka, Orzechowice i Czerniszówka. Kupczyńce część. Supranówka. Worobijówka, Poczapińce. Iwanczany, Kurniki iwanczańskie.
Czarniakowski Franciszek, Czarniakowska Marya, dożywotniczka,			
Czarniakowski Michał,			
Czarniakowski Józef, Czosnowska Molestą, Dąbcańska Natalia, Dyczkowski Mikołaj, Rogalski Tadeusz, i Chaburski Łukasz, Dzieduszycki August, hr, dożywotnik, Dzieduszycki Tadeusz Piotr, 2. im., hrab., Ebermann Aba, Fedorowicz Tadeusz, Fedorowicz Władysław,			
Gall Jakób, Garapich Alfred, Garapich Michał, Garapichowa z Stoneckich Józefa, Gingoldowa Henryka, Glogierowie, Stanisław Konrad i Henryka, Grocholski Kazimierz, Gromnicki Feliks, Gromnicki Jan, Janiecy Ryszard i Zofia, Janicki Ryszard, Jankowski Franciszek, Jasińska z Torosiewiczów Albertyna, Jasiński Henryk, dr.,			
Kański Edward, Kańska z Winnickich Zofia, O. O. Karmelitów Konwent we Lwowie, Kęplisz, Dunin Władysław, Kieszowska z Zabielskich Nikodema,			

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 31 lipca 1886.

L. 3901 (5481 2-3)
 C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach o-
 znajmia niewiadomej z życia i miejsca po-
 bytu Leokadyi Horodyńskiej, że w sporze
 sumarycznym israeł. Stowarzyszenia „Jad
 Charusim“ wszczętym przeciw niej w sku-
 tek pozwu z 13 lipca 1886 l. 3901, o wy-
 kreślenie sumy 167 zł. 50 ct. z pa., zain-
 tabulowanej w stanie biernym realności
 pod lk. 91 w Brzeżanach, ustanowił dla
 niej kuratora w osobie dra Stanisława
 Schätzla adw. w Brzeżanach, z zastępstwem
 adw. dra Adolfa Holzera, któremu pozw
 wspomniany równocześnie doręczył.
 Wzywa się tedy pozwaną Leokadę
 Horodyńską, ażeby dowody potrzebne do
 obrony przed terminem na 13 września
 1886, do wniesienia takowej wyznaczonym,
 kuratorowi udzieliła lub innego pełnomo-
 cnika sądowi przedstawiła, ileż z zanied-
 bania tej ostrożności wynikające złe skutki,
 własnej winie przypisać musi.
 Brzeżany, 17 lipca 1886

L. 32608 (5477 2-3)
 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza,
 że w skutek próby Eugeniusza Maryana Wł.
 Brodzkiego de pras 27 maja 1886 l. 24971
 dozwolono uchwałą z dnia 29 maja 1886
 l. 24971 wykreślenie na karcie własności
 majątności Borki małż. l. wyk. 37 karta
 B. w poz. 5 ustępu odnoszącego się do
 substytucji na wypadek śmierci Euge-
 niusza Brodzkiego bez pozostawienia męż-
 kiego potomstwa.

Gdy miejsce pobytu Henryka Brodz-
 kiego w powyższej sprawie interesowanego
 nie jest wiadome przeto w celu doręczenia
 mu uchwały z dnia 29 maja 1886 l. 24972
 ustanowiono dla niego kuratora ad actum
 w osobie adw. dr. Henryka Szydłowskiego
 z substytucją ad. dr. Nathanrona.

Wzywa się zatem Henryka Brodzkiego,
 aby do bronięcia interesów jego środki
 prawne ustanowionemu dlań kuratorowi
 dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał
 gdyż inaczej wyniknąć mogące szkodliwe
 następstwa sam sobie przepisać.
 Lwów, dnia 17 lipca 1886.

L. 3805. (5474 3-3)
 C. k. sąd powiatowy w Podgórzu o-
 głasza, że dnia 30 czerwca 1867 umarł w
 Warszawie (W Królestwie Polskiem) Józef
 Łuczeński recte Łuczyński, bez pozostawie-
 nia rozporządzenia ostatniej woli.
 Ponieważ miejsce pobytu żony i spad-
 kobierczyni jego Anny z Kędzielskich Łu-
 czyńskiej sądowi nie jest wiadome przeto
 wzywa się ją aby w przeciągu roku od daty
 niniejszego edyktu do sądu tut. się zgło-
 siła i deklarując do spadku po Józefie Łu-
 czyńskim wniosła, gdyż w przeciwnym ra-
 zie do spadku tego w jej imieniu zgłosi się
 kurator jej adw. dr. Tenereisen w Podgórzu
 a część spadkowa na Annę Łuczyńską przy-
 padająca aż do jej zgłoszenia się lub wyka-
 zania śmierci w depozycie sądowym prze-
 chowaną zostanie.
 Podgórze, dnia 22 czerwca 1886.

L. 366083 (5500 2-3)
 C. k. sąd pow. m. d. s. II. we Lwo-
 wie podaje do publicznej wiadomości że c.
 k. dyrekcja zakładu kredyt. włośc. wniosła
 dnia 9 września 1882 l. 12588 pozw
 przeciw Aleksadowi Karolowi i Celestynie
 Delinowskiemu o zapłatę sumy 133 złr. i że
 ustanowiono dla niewiadomego miejsca po-
 bytu Karola Delinowskiego kuratorem adw.
 dra. Bobownika z substytucją adw. dra.
 Gajewskiego.
 Lwów, 2 marca 1883.

Domesienia prywatne.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
„Franciszek Długosz“
 w Korczynie
 poleca płótna lniane, czyste blechowane i stołową
 bieliznę własnego wyrobu ręcznego, po stałych i naj-
 niższych cenach warsztatowych a to:
 płótna koszulowe, sztuka 34,5 metr. długa,
 83 ctm. szer. po złr. 14,50; 17,50; 20 i 24 złr.,
 prześcieradłowe szer. 78 ctm. po złr. 9,75;
 11,50 i 12,50, a jednobrytowe po złr. 24 i 29,
 chusteczki do nosa, tuzin 3 złr. nadto obrusy,
 serwety, ręczniki, dymki i t. p. tuzinami.
 Próbkki na żądanie opłatnie
 Zamówienia załatwiam, najrzetelniej i najspiesz-
 niej za pobraniem. 5522 1-5
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Prawdziwie boski trunek!

Świeżość! Zdrowie!
Pan JAN HOFF,

nadworny dostawca wielu panujących w Europie.
 Wiedeń, miasto, Bräunerstrasse 8. 5419
 Weissenbach nad Anizą, 18. Lipca 1886.
 Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawą
 przesyłkę 25 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia
 z ekstraktu słodowego i 5 funtów czekolady
 zdrowia z ekstraktu słodowego, którą otąd na
 śniadanie piję. Pańskie znakomite Jana Hoffa
 piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, które pra-
 wdziwie w całym tego słowa znaczeniu trunkiem
 bogów nazwać można, jest jedynym wskutek
 znakomitego skutku w wszystkich cierpieniach
 wewnętrznych i chociaż przez częste używanie
 tegoż cieszę się zupełną świeżością, to nie mogę
 bez piwa się obejść, stało się ono codzienną po-
 trzebą.

Z wysokim szacunkiem
Henryk Neumann,
 obecnie administrator urzędu pocztowego.
 Weissenbach nad Anizą.



**Strzedz się wyrobów na-
 śladowanych i uważać
 na oryginalną markę o-
 chronną (wizerunek i
 podpis wynalazcy Jana
 Hoffa).**

☛ Nie wysyła się poniżej 2 zł. ☛
**Dostać można w wszystkich aptekach
 i wielkich handlach.**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Jedynie w Galicyi

czasopismo ilustrowane literackie
„Ognisko Domowe“
 wychodzi co 10 dni w objętości dwóch arkuszy druku
 w okładce

Ognisko domowe pomieszcza zawsze
 zajmujące powieści i nowelle, oparte głównie na mo-
 tywach społecznych, doborowe artykuły treści histo-
 rycznej, biografie zasłużonych mężów, utwory drama-
 tyczne, poezje, szkice literackie, sprawozdania z dzie-
 dziny wynalazków, sztuk i nauk wogóle.

Działy powyższe wypełnia redakcyja ze współ-
 udziałem najwybitniejszych sił literackich i artysty-
 cznych

Ognisko domowe, kosztuje:
 rocznie 7 złr. 20 ct., półrocznie 3 złr. 69 ct., kwart-
 alnie 1 złr. 80 ct. z przesyłką.

Mimo tak niskiej ceny prenumeracyjnej daje
 redakcyja OGNISKA DOMOWEGO swoim prenume-
 ratorom corocznie wartościowe premium.

Na rok bieżący rozsyła się prenumeratom
 jako bezpłatne premium

Wspaniały obraz H. Siemiradzkiego
„Pochodnie Nerona“
 w reprodukcji drzeworytnej.

Z końcem września b. r. wyjdzie nakładem
 redakcyi

**Bogato ilustrowany
 Kalendarz „Ogniska Domowego.“**

Przedpłatę na „Ognisko Domowe“ przyjmuje
 Administracyja przy ulicy Łyczakowskiej l. 93
 we Lwowie. 5537 1-2

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Z dniem 12. Sierpnia b. r. zamykamy
 przyjmowanie zamówień na oryginalną
 pszenicę „banatkę“.

Bank Rolniczy we Lwowie.

5525 1-3

25 0/0 taniej
PARASOLKI
 z powodu kończącego się sezonu
 poleca
Edward Schilling
 przedtem
Schilling & Ste'zer
 we Lwowie
 ul. Halińska l. 16
 4749 10-12

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład
wodolecznicy
we Lwowie (w Kiszce)
 otwarty przez cały rok.
 przyjmuje chorych z zupełnym zaopa-
 trzeniem i dochodzących do kuracyi,
 która się odbywa od 6—8 godziny rano
 i od 4—6 godziny po południu pod
 nadzorem lekarza.
 Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe
 i tusze dla szerszej publiczności.
 Telefon l. 54.
 (3697 33-7)

Płótna, stołową bieliznę
 i gotową bieliznę dla mężczyzn
 pończoch, skarpetek,
 także pończoszki dla dzieci,
 Deszezochny i płaszcz
 od deszczu

Wielmożny Panie!
 Jaegera normalnej
 bielizny z uszanej
 Fyteryka Radolfa
 w Berlinie.

poleca handel
F. S. Bardasza
 we Lwowie
 vis-à-vis kościoła Katedralnego
 Ceny fabryczne.
 (3959 10 12)

KARBOLINEUM
 piękno kasztanowo-brunatne
 najtańszy środek do pociągania wszelkich drze-
 wianych na wolne powietrze wystawionych
 przedmiotów
 jako to:
 budynków drzewnych, stołów, drzwi stajennych,
 narzędzi gospodarczych, wózków, stołów,
 ławek i t. p.
przeciw zgniliznie
 polecają
HÜBNER I HANKE
 we Lwowie. 5280

Na porę
kuracyjną 1886
 poleca **rzeczywiście dobrą**
Herbatę
 rossyjską
Izydor Wohl
 właściciel jedynego wyłącznego handlu herbaty
 16 lat istnieją. we Lwowie, Sykstuska 6.
 4703 10-10

Środki do desinfekcyj:
 KWAS karbolowy w kryształach,
 KWAS karbolowy w płynie,
 WAPNO karbolowe,
 PROSZEK karbolowy,
 WAPNO chlorowe,
 PROSZEK desinfekcyjny,
 WAPNO fenilowe,
 SIARKAN (witriol) żelaza,
 DWU SIARCZAN wapniowy,
 ANTIBAKTERION.

Środki przeciw owadom i molom:
 PROSZEK perski owadogubny,
 PROSZEK „Zacherta“
 PROSZEK zamorski „Andela“,
 TYNKTURE na owady,
 KAMFORĘ,
 PIEPRZ biały, (3399 25-7)
 NAFTALINĘ,
 PAPIER na mole,
 PAPIER na muchy,
 LEP na muchy,
 polecają
HÜBNER i HANKE
 we Lwowie.

POSTĘP
 w wydoskonaleniu fortepianów i pianin, tych najbar-
 dziej rozpowszechnionych i ulubionych instrumentów,
 jest w najnowszym czasie nadzwyczajnym. Nowo spro-
 wadzone instrumenta z zagranicy i z Wiednia przez
 rzebiłwą firmę p. L. Marka we Lwowie przewyższają
 wszystkie u nas znane z wyrobu, doskonałości, trwa-
 łości i zewnętrznej elegancji. Fortepian „Mignon“
 ledwo 140 c. m. długo, posiada ton silny i dźwięczny
 jak koncertowy, mechanikę angielską nadającą się do
 najłżejszych cieniowań, trwałość przez jednostajną
 ramę metaliczną całego korpusu, a zewnętrznie z
 drzewa hebanowego, bogato złotem prawirowany jest
 taki instrument istnem cackiem i ozdobą salonu.
 Temi zaletami wyszczególniają się także Pianina i
 organy amerykańskie. Firma p. Marka sprzedaje też
 na raty miesięczne po 15 złr. 4968

Browar piwny
 z dobrym urządzeniem, poszukuje się do dzierżawy
 5465 pod adres. J. K. p. rest. Jasło. 3-3

Handel sukna
 i towarów wełnianych
 modnych, pod firmą:
J. Wallach i Syn
 we Lwowie, w Rynku pod l. 33.
 Założony w roku 1841,
 poleca na sezon wiosenny i letni, swój naj-
 oficiej zaopatrzony
skład materij wełnianych
 na męskie również damskie
 i dziecięce ubrania, zacząw-
 szy od gatunków najtańszych.
 Wysyłki pocztowe tak próbek, jako
 też materij, na każde żądanie uskutecznione
 zostają bezzwłocznie.
 (2241 92-7)

Pomieszkania większe i mniejsze
 ulica Brajerowska l. 8.
 od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza
Ulica Podlewskiego 4. i 6.
 przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy
 ulicy Brygidzkiej
 Bliszej wiadomości udziela Zarząd realności Emila
 Brajera, Kazimierzowska l. 37.
 5142 14-7

POMOCNIKA
 poszukuje biuro Emila Brajera
 Kazimierzowska 37.
 (Oferty osobiste). 5142 8-7

Migrenę i ból głowy
 usuwa niechybnie
„Kephalgina“
 podług ordynacyi 4677 5-10
Prof. Dra Czyżewicza
 c. k. rady zdrowia.
 Główne składy w aptekach
 P. Mikolascha, J. Piepasa i K. Krzyżanowskie-
 go J. Beisera we Lwowie, Konst. Wiszniewskie-
 go w Krakowie; F. Jamrógiwicza w Tarno-
 polu; A. Amirowicza w Stanisławowie; Alex.
 Mańkowskiego Przemysłu
 Cena pudełka wraz z przepisem użycia mniej-
 szego 50 ct., większego 90 ct.

Świadectwa.
 „Kephalgine“ podług ordynacyi prof. dra
 Czyżewicza, mogę polecić każdemu, jako zna-
 komity środek przeciw migrenie: doświadczy-
 łem bowiem kilkakrotnie na sobie zbawienne-
 go skutku, usuwając tę dolegliwość w ciągu
 pół godziny.
 We Lwowie, 12 stycznia 1886.
 E. Fiala, były asystent chemji c. k.
 politechniki.
 Proszki przeciw migrenie ordynacyi prof.
 dra Czyżewicza pod nazwą „Kephalgina“ od-
 dały mi, w mojem dotąd niczem nie dającym
 się usunąć cierpieniu, nieocenione usługi.
 Lwów, 30 kwietnia 1886.
 Jakób Schreyer.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatr-
 skrecyja, leczy wedle jedynie wypróbowanej, w za-
 dym kierunku nie szkodliwej metody, wszelkie
 choroby syfistyczne, tudzież skutki nadużyć młodości,
 osłabienia siły męzkości, zakazane i kataralne upawy,
 patologiczny ubytek regularności u kobiet i t. d.
specjalista chorób tajemniczych
J. D. Kurpiel, przy ulicy Wałowej lic. 3 we
 Lwowie, ordynuje od 9 do 12
 przed połudn., a od 2 do 5 po południu. Zamie-
 nięsowemu udziela skuteczną radę listownie i wysy-
 ła odrocznie potrzebne lekarstwa w sp. sob dyskre-
 cyonajny. (4134 15-2)

KAZIMIERZ LEWICKI
 GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunańska l. 6.
 Założony w roku 1845.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**
 jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **rynieczi**
 i **rynki** porcelanowe.
 łyżki do ciasta taczania
 chochle do ciasta taczania
 chochle do rosółu
 chochle do szumowania
 chochelki do śmietanki
 szteczka do herbaty
 radełka do ciastek
 łyżki do gotowania i t. podobne
 druzslaki
 z porcelany
 a rączki z drzewa.